WINY RZESZOWSKIE Rzeszów, 21 grudnia 1962 r. ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 303 (4205) Wyd. A

Naklad 57.400

Wykonali roczny plan

# Piękny sukces

16 dni przed terminem i dzień wcześniej od podjętego zobowiązania zaloga Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Rzeszowie wykonała zadania rocznego planu produkcji globalnej. W dniu wczorajszym natomiast — cztery dni przed terminem, określonym w zobowiązaniu – wykonała całkowicie roczny plan produkcji towarowej.

W wyniku pełnej realizacji zobowiązań zaoszczedzono materiałów i surowców wartości ponad 5 mln zł oraz zmniejszono o 6 mln zł straty, spowodowane brakami w pro-dukcji. Warto dodać, iż łącznie przekroczono o 4 mln zł sumę przewidzianą w zobowiązaniach, dotyczących oszczędności surowców. Wysiłek załogi w tej mierze jest duży i godzien pochwały.

Zakłady Naprawcze Urządzeń Naftowych w Krakowie w dniu 19 bm. wykonały plan roczny. Załoga do końca roku

da dodatkową produkcję wartości 2 mln zł. Również pracownicy Rzeszowskich Zakładów Graficz-nych w Rzeszowie wykonali na dwa tygodnie przed termi-

nem roczny plan produkcji globalnej. Załoga Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów w Dębicy wy konała roczny plan produkcji wyrobów lakierniczych i żywic sztucznych. Do końca br. zobowiązała się wykonać dodatkowo 320 ton wyrobów lakierniczych i 10 ton żywic sztucznych, wartości ok. 8 mln zł. (j.s.)

# Trzy razy o eksporcie

nia z cyklu nazorganizo-PZPR, po wanych KW przedziła przygotowania do Plenum Komitetu Wojewóczkiego, które-

go tematem beda problemy produkcji eksportowej. 18 bm. obradowali przed-stawiciele przemysłu me-talowego, 19 bm. zaś — przemysłu chemicznego. We wczo rajszej naradzie, poświęconej zagadnieniom eksportu w za-kładach przemysłowych bran ży spożywczej, uczestniczyli producenci i przedstawiciele central handlu zagranicznego oraz dyr. Krispin Strabel z Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego tow. Władysław Bażyk, omówił rozwój nowoczeurządzonych zakładów przemysłu spożywczego w naszym województwie oraz dokonał oceny stopnia reali-zacji planów eksportowych w roku bieżącym.

Przyczyną niewykonania zadań planowych w niektó-rych zakładach produkcyjnych, poza trudnościami o-biektywnymi, było zle wyko-

## Pierwszy wyciag narciarski w Bieszczadach juž golowy

20 bm. w Ustrzykach Dolnych uruchomiono pierwszy na terenie Bieszczadów wy ciąg dla narciarzy. Wyciąg długości ponad pół kilometra prowadzi na góre Równia. Wyciag wybudowali mieszkańcy Ustrzyk Dolnych w czynie społecznym, przy po-mccy finansowej Wojewódz-kiego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy.

RZLCIA i ostat- rzystanie surowca, niewłaściwa organizacja pracy, niedotrzymanie terminów umow nych przez kooperantów itd. Uwagi te odnoszą się m. in. do Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Wa-rzywnego oraz Rzeszowskie-Produkcji Niedrzewnej. Np. wiele produktów Alimy" w br. odrzucono z powodu ziej jakości wyrobów i niewiaściwego opakowania. Natomiast w roku urodzaju rupa leśnego "Las" zorganizował w Bieszczadach tylko 1 punkt sku-

czasie interesujących dyskusji, producenci szcze-gółowo omówili stopień realizacji planów produkcyjnych w trzech kwartałach br. oraz przedstawili zamierze-nia na rok przyszły. (wb)

Przemówienie końcowe

Władysława Gomułki

wygleszone na XI Plenum KC PZPR zamieszczamy na stronie 2

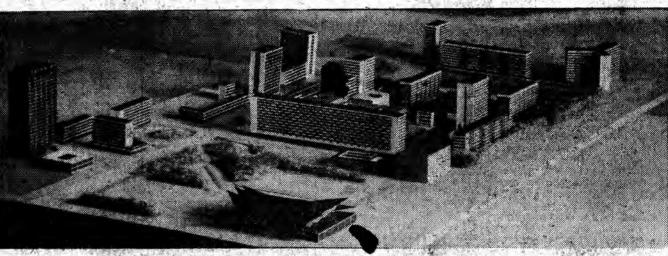
# Postowie omawiają plan i budžet państwa na rok przyszły

WARSZAWA

W czwartek, 20 bm., Sejm kontynuował rozpoczeta w przeddzień dyskusję nad projektami planu i budżetu państwa na rok przyszły oraz sprawozdaniami rządu

z wykonania planu i budżetu w roku 1961. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

W dniu wczorajszym zabrało głos w dyskusji 40 mówców. Poświęcili oni swe wystąpienia działalności różnych gałęzi gospodarki, na tle zadań przyszłorocznego planu,





Miastoprojekt Srodmieście w Warszawie opracowano za-lożenia osiedla "Emilia" usytuowanego na tzw. Dzikim Zachodzie w rejonie ulic: Marchlewskiego, Świętokrzy-skiej, Emilii Plater i Alei Jerozolimskich.

Na zdjęciu: makieta osiedla. CAF - fot. Rosiak

# 33 osoby zginęły w katastrofie lotniczej na Okęciu

WARSZAWA

Jak już informowaliśmy, w środę wieczorem na lotnisku Okęcie w Warszawie wydarzyła się tragiczna ka-tastrofa, Samolot PLL "LOT" typu Viscount-804, lecący z Brukseli i Berlina, przy podchodzeniu do ladowania rozbił się doszczętnie. Zginęli wszyscy pasażerowie w liczbie 28 osób oraz 5-osobowa załoga.

LISTA OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ NA OKĘCIU

Fryderyk Bluemke — główny konstruktor Blura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego; Hans Jürgen Bluhm — obywatel NRD; Stefan Dubas — lekarz z Lublina; Stefan Frenkel — redaktor "Życia Gospodarczego" z Warszawy; Jan Galuszek — brak bliższych danych; Jerzy Grzybo wiński — pracownik PLL "Lot", Aleksander Jarzębski — dyr. Laceum Muzycznego z Warszawy; Jan Jedzejewski — brak bliższych danych; Dawid Jung — dyrektor naczelny Biura Konstrukcyjnego; Czesiaw Królak — konstrukcyjnego; Czesiaw Królak — konstrukcyjnego; Czesiaw Królak — konstruktor, kier, Sekcji Współpracy z Zagranica BKPMot: Stanisław Kwiatkowski — wiceprzes ZG Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego; Marek Kwiek — profesor Uniwersytetu Poznańskiego, poseł ZG Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego; Marek Kwiek — profesor Uniwersytetu Poznańskiego, poseł na Sejm; Wanda Osewska-Naifeld — lekarz z Warszawy; Heinz Rauch — członek Rady Ministrów, kierownik Blurg Statystycznego NRD oraz jego żona Martha I dwaj synowie; Jacek Rdutowski — pracownik PAN; Marta Roguszczak — sekretarz Zarz. Okregu ZNP Poznań; Jan Rutkowski — prezes Zarządu Okregu ZNP Gdańsk; Skowroński — brak bliższych danych; Marian Szeligiewicz — dyr. Liceum Muzycznego z Katowie; Zbigniew Szleszyński — konstruktor RKPMot; Mariz. Witoszyńska-Candiotti — z Argentyny; Vogt lub Voidt — z Argentyny; Bohdan Zalewski — brak bliżzych danych.

Ponadto zgineli członkowie za-łogi: Mieczystaw Rzepecki — ka- Willi Stopha.

pitan statku, Henryk Kafarski — II pilot, Józef Marczyk — instru-ktor, Halina Breit-Kopf i Maria Kowalik — stewardesy.

WARSZAWA

Specjalna komisja państwowa, powołana pod przewoda nictwem wiceministra komunikacji Jana Rusteckiego, w dalszym ciągu bada przyczyny wypadku oraz ustala nazwiska ofiar. Komisja ta zajmie się również zorganizowaniem pomocy dla rodzin ofiar katastrofy.

TRAGICZNYM HEINZA RAUCHA

DEPESZA KONDOLENCYJNA JOZEFA CYRANKIEWICZA

W związku z tragiczną śmiercją w katastrofie samo-lotowej na Okęciu członka Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kierownika Biura Statystycz-nego NRD Heinza Raucha 1 członków jego rodziny, pre-zes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę kondolencyjną do p. .. prezesa Rady Ministrów NRD

## Za kilka dni uruchomienie rzeszowskiej TV

Już za kilka dni ma zostać uruchomiony na Suchej Górze k. Krosna telewizyjny ośrodek nadawczy dla Rzeszowszczyzny. Za-kończono już montaż nadajnika, wykonanego przez zakłady L-2 w Warszawie, gotowe sa rownież inne urządzenia i obiekty.

Obecnie trwają prace przy uruchomieniu radiolinii na trasie Katowice — Góra Choragwiana pod Krakowem — Góra Marcina pod Tarnowem i Sucha Góra. Rzeszowski ośrodek tele-

wizyjny, który swym za-sięgiem obejmie całe województwo, wybudowano kosztem ponad 17 mln zł z funduszów SFBSiK, zakładów pracy i składek społeczeństwa.

Sytuacja baryczna: Europa środkowa: przechodzi pod wpływ rozlegiego wyżu z centrum nad Finlandia, Głęboki niż zalega w rejonie Islandii.
Premoza pogody: Rano zachmurzenie duże i zanikające opady śniegu. W ciągu dnia stopniowe rozpogodzenie, postępujące od północy. Temperatura przez calą dobę w granicach od minus 15 st. w Bleszczadach do minus 10 st. na pozostatym obszarze. Wiasty słabe i umiarkowane, północno-wschodnie i wschodnie.

## ▶ CIEKAWOSTKA ◀-

PRAWNUCZKA - DRUHNA NA WESELU PRABABKI

Prawnuczka byla druhna na slubie 76-letniej Sa-

dniach w jednym z kościołów w Pani Pearce, klora Pearce, który ra niedawno ow- ne dzieci i wni odbył się w tych dowiała, poznała "młodej pery".

swego nowego meża, 78-letniego wdowca Bertrama Bury, w klubie dla starszych osób. Oprócz praz kościołów w wnuczki w uro-Croydon (Anglia) czystości weselnej wzięły udział liczra niedawno ow- ne dzieci i wnuki

warszawskiej "Zachecie" otwarto pośmiertną wystawę scenografii i grafiki Zofii Stanisławskiej-Howurkowej (1895-1960) Pokazano na niej kuklelki. projekty dekoracji teatral nych, okładki i ilustracje do książek i czasopism oraz grafiki, w większości 

#### Silmowano wnetrze mózgu ludzkiego

Francuskim lekarzom z Instytutu Neuro-zhirurgii w Paryżu udało się sfilmować wnętrze żyjącego mózgu ludzkiego. Skonstruowali oni nowy instrument, który nazwano ventriculoscopem. Za jego pomocą udalo się jednocześnie dokonać pomyślnej operacji na trzymiesięcznym chłopcu, chorym na wo

Instrument jest cieniutką rureczką o przekroju około pół centymetra, wyposażoną w dość silne źródło światła. Przez mały otwór

czaszce, instrument zostaje wprowadzony do wnętrza mózgu i dokładnie je oświetla. Badania przeprowadzone za pomocą ventriculoscopu wykazały, że w główce dziecka brak jest otworu, którym mógłby odpływać olyn z rdzenia mózgowego. 15-minutowa peracja, ulatwiona oświetleniem za pomoa nowego aparatu, usunela przyczynę cho-

Zdaniem chirurgów francuskich, ventriculoscop może stanowić rewolucję w chirurgii mózgu,

# Przemówienie końcowe Wł. Gomułki wygłoszone na XI Pienum KC PZPR

lenia i rozszerzenia szkolenia I nauczania młodego pokolenia oraz do zwiekszenia i racjonalnego wykorzystania kadry naukowej i technicznej — W. Gomułka powiedział m. in.:

Z zadowoleniem i uznaniem pragne podkreślić, że zarówno partyjni, jak i bezpartyjni przedstawiciele nauki, któ-rzy wzięli udział w dyskusji, poparli i wzbogacili własnymi wnioskami podstawowe tezy zawarte w referacie Biura Politycznego i ujęte w sposób skondensowany w projekcie uchwały. Powiedzialbym, że świadczy to, iż świat nauki idzie razem z partią i partia razem ze światem nauki.

Plenum nasze nakreśla tylko ogólne, diugofalowe kie-runki działania w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki. Powiedziałbym, że jest to pierwsze plenum, którego uchwały dotyczą nie tylko okresu aktualnej 5-latki, lecz obliczone sa również na plan perspektywiczny, który w skali calej gospodarki narodowej znajduje się dopiero w pierwszym stadium opra-cowywania. Świadczy to o prawidłowości naszego działania, o docenianiu znacze-nia nauki i potrzeby przykadr niezbedgotowania nych do realizacji perspektywicznych planów rozwoju gospodarki narodowei.

Uchwały plenum, wyty-czające kierunki działania muszą być stale napelniane konkretną treścią, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak nauczania programy wszystkich rodzajach i typach szkół wyższych, zwiększanie sprawności kształcenia, udoskonalanie praktyk i stażów, dokształcznie kadry naukowej i technicznej, koor-dynacja badań naukowych, wprowadzanie osiągnięć nauki do praktyki i w innych dziedzinach. Ta konkretna treść musi wyrażać się zarówno w odpowiednich rządzeniach władz państwowych, jak i w rzetelnej postawie i pracy wszystkich pracowników naukowych, pedagogicznych i studentów.

Na drodze rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki, po-dobnie jak całej gospodarki narodowej, znajdują się przeszkody natury subiektywnej i obiektywnej. Te ostatnie, to przede wszystkim ograniczone możliwości państwa w zakresie budowy domów stu-denckich, hoteli asystenckich, rozbudowy różnych pomieszczeń audytoryjnych, ćwiczeniowych i administracyjnych szkolnictwa wyższego o-raz zabezpieczenia uczelni i instytutów naukowo-badawczych w potrzebną im apara-Zdajemy ture i urządzenia. sobie w pełni sprawę z roztych dziedzinach potrzeb, jak też w pełni rozumiemy koniemaksymalnego wyczność siłku inwestycyjnego w tym kierunku.

Na pewno przeznaczymy na ten cel maksimum środków, na jakie nas będzie stać; należy jednak powiedzieć, radykalnego obniżenia kosztów budownictwa nie zaspokol to potrzeb szkolnictwa i nauki.

Budownictwo dla potrzeb uczelni powinno świecić przykładem najniższych kosztów: kadra naukowa szkolnictwa wyższego i instytutów, jeśli tylko zechce, może się walnie do tego przyczynić. Budownictwo to musi być stypizowane, znormalizowane, zwłabudownictwo domów studenckich, musi je cechować surowy reżim oszczedności. Wówczas i środki inwestycyjne przeznaczone przez państwo okażą się dostateczne do zaspokojenia potrzeb uczelni i studentów.

Wiele mówiono na tym ple-

dydaktyka jest słabym miej-scem naszych uczelni. Ale na pewno nie tylko to jest źródiem niskiej sprawności. W pełni podzielam te poglądy wyrażone w dyskusji, które kładły nacisk na postawę samej młodzieży wobec studiów, wskazywały na konie-czność wzmożenia dyscypliny studiów.

Na marginesie tei sprawy chciałbym jednak wskazać na – ogólnie biorąc – niską wydajność pracy pracowników naukowych w naszych szkołach wyższych, co wywiera bezpośredni wpływ na nie-dostateczną sprawność ksztaicenia.

Myślę, że warto i trzeba dokładnie zanalizować przyczyny małej liczby absolwentów przypadających u nas na 1 pracownika naukowego wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Wydaje się, że jedną z tych przyczyn jest niewłaściwe roz mieszczenie kadr naukowych, zwłaszcza samodzielnych pracowników nauki.

Jaskrawam tego prz dem jest nieprawidłowe mieszczenie matematyków fizyków.

Brak matematyków i fizyków systematycznie poglębia się, gdyż w bardzo szybkim tempie wzrasta zapotrzebo-wanie na nich, już nie tylko ze strony znanych od dawna odbiorców, jakimi są szkol-nictwo średnie, wyższe i róż-ne placówki naukowe, ale po-jawił się nowy, w odatku bogaty konkurent postaci przemysłu.

Sprawa wiec radykalnego zwiększenia liczby studentów matematyki i fizyki powinna się stać naczelną troską Mi-nisterstwa Szkolnictwa Wyższego i odpowiednich uczelni.

Doceniając w pełni znaczenie prac naukowych prowadzonych przez matematyków i fizyków w różnych placów-kach PAN oraz własne potrzeby wydziałów matematycznych i fizycznych uniwersytetów należy stwierdzić, że koniecznościa jest wprowadzenie korekty w kierunku przesunięcia części matematyków i fizyków do uczelni technicznych oraz włą czenia wszystkich samodzielnych pracowników matematyki i fizyki do procesu dydaktycznego, przede wszystkim w wyższych szkołach technicznych, w wyższych szkołach pedagogicznych, ekonomicznych itd.

Tego rodzaju zmiany wymagać będą odpowiednich posunięć organizacyjnych i Wydaje administracyjnych. mi się, że polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w dziedzinie rozmieszczenia kadry naukowej zasługuje na krytykę. Można powiedzieć, że w tej dziedzinie w ogóle przez długie lata nie prowadzeno przemyślanej polityki. Panował tu żywioł. Dopiero w ostatnim okresie są czynione – dość zresztą niekonsekwentne — próby regulowania tych spraw; ale również bez właściwego ustalenia generalnych zasad gospodarki

Wydaje się, że należy poważnie rozważyć zasady gospodarki etatami w szkołach wyższych. Najlepiej byłoby za podstawę przydziału eta-tów uznać określoną liczbe studentów przypadającą na 1 pracownika. Oczywiście normy te musiałyby być różne dla różnych kierunków studlów i różnych szkół. Ponadto Ministerstwo powinno dysponować określoną liczbą etatów dodatkowych i przydzielać je szkołom wyższym po to, aby mogły one udzielać pra-cownikom urlopów szkolenio-

odpowiednio do hierarchii potrzeb.

Część mówców podjęła kwestię tworzenia instytutów uczelnianych. Wydaje się, że za ta nazwa może się kryć różna treść. Jeśli pod tworzeniem takich instytutów rozumieć zespalanie rozdrobnionych katedr o pokrewnej tematyce naukowej w celu lepszej organizacji pracy dydaktycznej, zespołowej pracy badawczej, racjonalnego wykorzystania aparatury tendencję taką należałoby popierać. Nie powinno to jed-nak wymagać dodatkowych etatów i środków materialnych, lecz przede wszystkim powinno umożliwiać lepsze wykorzystanie środków dotychczasowych.

Należy jednak pamiętać, że cele te można osiągnąć i w inny sposób, np. w drodze tworzenia katedr zespoło-wych, a także przez zapobleganie tworzeniu nowych katedr tam, gdzie to nie jest uzasadnione. Ostatecznie katedry nie powstają bez zgo-dy Ministerstwa, które powin-no sprawdzać celowość takiej

Odrębnie sprawa przedsta-wia się, jeśli pod nazwą instytutu uczelnianego rozumieć nowa placówkę naukowobadawczą tworzoną niezależnie od istniejących katedr lub taką placówkę, która obok dotychczasowego składu osobo-wego katedr angażuje w szerszym zakresie dodatkowy personel naukowo - badawczy i nowe poważne środki materialne. W tym wypadku trzeba się kierować takimi samymi zasademi, jak przy tworzeniu każdego nowego instytutu.

Można je powotywać tylko wówczas, gdy są one rzeczywiście niezbędne, gdy żadna z istniejących placówek nie może wykonać ważnych badań naukowych.

Przede wszystkim nie na leży powoływać nowych placówek badawczych wówczas, gdy nie można zapewnić im należytej obsady kadrowej.

Rozwijając badania nau-kowe, należy wystrzegać się tworzenia placówek badawczych, które dublowałyby się z innymi i poglębiały deficyt kadrowy.

Ta zasada powinna być przestrzegana zarówno przez szkolnictwo wyższe, jak i przez PAN oraz resorty gospodarcze.

Uważam za wskazane podkreślić znaczenie stypendiów, fundowanych i praktyk studenckich. Idea stypendiów fundowanych została w prak tyce spaczona, czy też niewłaściwie zrozumiana, zwłaszcza przez wiele ogniw ad-ministracyjnych i gospodar-

Chodzi o to, ażeby za pomocą tego typu stypendium związać studenta – przyprzyszłego absolwenta z tym zakładem pracy, w którym znaj dzie się on po zakończeniu studiów. Chodzi o to, aby związać go właśnie w trakcie studiów, zwłaszcza w ostat-nich dwóch latach studiów. Rzecz jasna, że związek ten nie może sprowadzać się tylko do tego, iz student co miesiąc regularnie otrzymuje stypendium od zakładu pracy. Idzie nam o to, aby sty-pendysta poznał swój zakład pracy, związał się z tym zakładem, a kierownictwo za-kładu, jego organizacje społeczne związały się z tym studentem, swym przyszłym pra cownikiem. Będzie to niez-miernie korzystne dla samego absolwenta.

Student pobierający sty-pendium fundowane powi-nien więc w trakcie studiów dobrze poznać swój zakład pracy, jego załogę, jego po-trzeby, jego braki, powinien poznać organizacje partyjną, bywać na posiedzeniach sa-Wiele mówlono na tym ple-num na temat podniesienia cze itp. Wówczas polityka eta-słuchiwać się temu, co tam wisko: Min. Przem. Ciężkie-

rozwiązać, co ewentualnie on sam już mógłby im podpowie dzieć i w czym pomóc. I to właśnie nie jest realizowane wskutek biurokratycznego podejścia do idei stypendiów fundowanych. To jest spra-wa — moim zdaniem — naj-ważniejsza, jeśli chodzi o sty pendia fundowane.

Sprawa praktyk. Właściwie nasze szkolnictwo wyższe nie ma dotychczas wypracowanego systemu praktyk.

Ostatnio wprowadziliśmy zasadę, że w określonych ty-pach uczelni — przede wszystkim w uczelniach tech-nicznych — na pierwszym roku studiów młodzież odbywa półroczne praktyki w za-kładach pracy. Mam wraże-nie, że jest bardzo korzystne, kiedy młody człowiek, któ ry wstąpił dopiero na uczelnię, spotyka się z zakładem pracy, a często po raz pierw-szy w jego życiu spotyka się z pracą fizyczną. Ta półroczna praca w fabryce na pierwszym roku studiów wiele daje tej młodzieży. Ale to nie jest jeszcze właściwa praktyka zawodowa. System tej praktyki należy solidnie opra cować, gdyż obecnie absol-wenci z zasady opuszczają uczelnie bez należytego przygotowania praktycznego do zawodu. Stąd też narzekania, że za długo trwają staże podyplomowe, że są one nisko platne itd. Ale w istocie rzeczy stażysta najczęściej jeszcze bardzo mało umie, on się w istocie rzeczy dalej uczy, ponieważ mało nabrał prakty ki w okresie studiów. Ten pro blem wymaga rozwiązania.

Wiąże się to z tym, co poprzednio mówiłem o stypen-diach fundowanych, które powinny wiązać studenta z zakładem pracy.

Problem ten faczy się również z zabezpieczeniem mieszkania każdemu stypendyście czy stażyście, który przystępuje do pracy w swoim zakładzie.

Istnieje także szersze za-gadnienie, dotyczące w wielkim stopniu organizacji partyjnych, organizacji związkowych, samorządów robotni-czych: ażeby młodego człowie ka, który do nich przyszedł i praktykuje w zakładzie, a później zostanie jego pracownikiem otoczyły należyta opieka i ludzka troska. Także ta sprawa jest niedoceniana, a jest niezmiernie ważna.

W zasadzie nikt z dyskutantów nie kwestionował potrzeby utworzenia jednolite-go centralnego organu, centralnie sterowanego systemu kierowania rozwojem nauki i techniki. Daly się jednak sły szeć nuty pewnych obaw, czy stworzenie takiego ośrodka, którym ma być komitet d/s nauki i techniki nie ograniczy badań podstawowych, czy rzeczywiście ułatwi rozwój nauki i techniki. Otóż chciałbym powiedzieć, że obecna sytuacja w tej tak wielkiej i niezmiernie ważnej dziedzinie jest wysoce niezadowa-lająca, jest niemożliwa do dalszego utrzymania. Wszyscy zgadzamy się, że Komitet d/s Techniki, nie tak dawno powołany — nie zdał egza-minu. W istocie rzeczy nie mógł on zdać tego egzaminu. gdyż zadania przerastały jego możliwości. Przede wszyst kim komitet ten pozbawiony był egzekutywy wykonaw-

Postęp techniczny w naszym przemyśle posuwa się zbyt wolnym krokiem. Osiągnięcia nauki nie są wdrażane do praktyki. Wydaje się, że główna tego przyczyna tkwi w wielkim rozgardiaszu organizacyjnym, w braku egzekutywy wkonawczej. Kierowanie rozwojem nauki i techniki wymaga, aby organa kierujące na wszystkich szczeblach dysponowały odpowiednimi uprawnieniami zarówno organizacyjnymi, jak

i finansowymi.

ok. 7 tys. pracowników, 17 biur konstrukcyjnych, zatrudniających 4,5 tys. pracowni-ków, 11 biur projektowych, zatrudniających 9,3 tys. pracowników i oprócz tego dużą liczbę zakładowych placówek badawczych, konstruktorbadawczych, konstruktor-skich, projektowych. Min. Przem. Chemicznego ma 15 instytutów i centralnych laboratoriów, zatrudniających 3.700 pracowników, 13 biur projektowych z 4,5 tys. pracowników i 130 zakładowych laboratoriów. Ten niemały przecież potencjał naukowobadawczy jest w słabym stop niu wykorzystany. Instytuty naukowo-badawcze przemysłu nie mają należytego wpływu na postęp techniczny w zakładach pracy. Ich kontak-ty z przemysłem są zbyt luż-ne, bardzo często nikt nimi nie kieruje, komórki powołane do tego kierowania w ministerstwach oraz zjednoczenach są na ogół bardzo słabe.

Należy zlikwidować ten nienormalny stan rzeczy. Rzecz jasna, że nie zrobi tego sam komitet d/s nauki i techniki, jako organ centralny. Gdy-byśmy na to liczyli, byłoby to powtórzeniem tych samych błędów, jakie popełniliśmy przy powoływaniu Komitetu do spraw Techniki. Kierownictwo instytutami resortowymi musi spoczywać w ręku ministerstw i zjedno-One muszą ać i ins koordynować i inspirować działalność instytutów, mu-szą odpowiadać za ich pracę. Rola komitetu do spraw nauki i techniki nie na tym ma polegać, aby sam zajmował się całą wielką siecią placówek badawczych. Komitet w istorie rzeczy powinien nadzorować prace ministerstw, inspirować je wypracowy-wać określoną linię działania. Musi również wywierać bezpośredni wpływ na kierunki badań naukowych, a gdy zaj-dzie tego potrzeba, musi mieć możliwość finansowania ściśle określonych zadań badawczych, które wymagają skoor-dynowanej działalności kilku instytutów, znajdujących się czasem w różnych resortach.

krytykujemy to, że osiągnięcia nauki nie są wdrażane na szeroką skalę do praktyki, do przemysłu, że proces wdrażania często trwa niezmiernie długo, to główne przyczyny tego stanu rzeczy sprowadza-ją się również do zagadnienia organizacji. Instytuty w istocie rzeczy są obecnie zobowiązane tylko do rozwiązy-wania podstawowych proble-mów badawczych, a dalsze sprawy, jak opracowanie dokumentacji, projektów, wy-konanie konstrukcji, przepro-wadzenie badań półtechnicz-nych, do nich już nie należą. Zakład pracy, który później ma przyjąć do prektyki pro-dukcyjnej rozwiązanie opra-cowane przez instytut, broni się przed tym, gdyż nie wie ile to jeszcze nastręczy kłopotów jego zakładcwemu biuru konstrukcyjnemu, projektowemu czy technologiczne-mu, ile środków trzeba jesz-cze przeznaczyć, ażeby rze-komo gotowe rozwiązanie mogło być rzeczywiście wprowadzene do produkcji. Role instytutów należy pod-

Jeśli tak szeroko i słusznie

nieść, należy im dać szersze uprawnienia i, rzecz jasna, większe obowiązki. Jeśli chcemy przyśpieszyć postęp techniczny, to instytuty i placówki naukowo-badawcze muszą mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie planów postę-pu technicznego w danej bran ży, a także na opracowanie ogólnokrajowego planu postę-pu technicznego. Jeśli np. instytut opracował dobry prototyp, to powinien mieć prawo domagania się, aby zdjąć z produkcji urządzenia czy wyroby przestarzałe, nie odpowiadające potrzebom go-spodarki narodowej i wprowadzić na to miejsce nowo opracowane przezeń urządzenie czy nowy wyrób.

Kierownictwo partii uważa za niezmiernie ważne, aby (Tekst przemów wypełnić luke, jaka istnieje liśmy w skrócie).

Wskazując na wstępie na sprawności nauczania. Nie towa mogłaby stać się na- się mówi, jakie problemy sto- go ma 19 placówek naukowo- dziś między instytutami a zadażenie partii do udoskona- ulega chyba watpliwości, że rzędziem rozmieszczenia kadr ją przed zakładem, co trzeba badawczych, zatrudniających kładami przemysłowymi, które sa oddzielone od siebie szeregiem ogniw, m. in. blur projektowych i konstrukcyj-nych. W celu wypełnienia tej luki trzeba biura projektowe i konstrukcyjne powiązać jak najściślej z instytutami i niech one ponoszą pełną od-powiedzialność za doprowadzenie do końca osiągnieć swoich badań.

> Sprawa druga - gdybyśmy się, towarzysze, zapytali dzi-siaj kogokolwiek na tej sali, ile wydajemy na badania podstawowe, a ile na stoso-wane i wdrożenia, to nie ma człowieka, który by mógł na to odpowiedzieć, Znamy tylko ogólna sume, jaka prze-znaczamy na badania naukowe w ramach poszczególnych resortów, ale na jakie cele ida te środki, tego już dokładnie w obecnym systemie organizacyjnym ustalić nie można. O przeznaczeniu bo-wiem tych sum nie decyduje rząd, ministerstwa, lecz same placówki badawcze.

> Wydaje się, że zakres badań podstawowych, który został ujęty w 5-letnim planie rozwoju nauki jest nierealny, nie mieści się w ramach naszych możliwości. Nie jesteśmy bynajmniej przeciwni rozwija-niu badań podstawowych, ale rozporządzamy określonymi środkami i jest naszym obowiązkiem, jest obowiązkiem każdego kierownika odpowiedzialnego za państwo, za gospodarke dbać o to, ażeby wszelkie środki przeznaczane na rozwój nauki, a więc na badania podstawowe, jak najbardziej racjonalnie użyte.

Jesteśmy za biednym kri-jem, ażby te wielkie środki, które, przeznaczamy i w coraz wiekszej ikóci przeznaczać będziemy na naukę, we, stosowane, wdrożenia, były wydawane wiec i na badania podstawonieskoordynowany bez właściwej kontroli, bez skierowania na świadomie wybrane najwaźniejsze cele. Każdy uczony ma prawo uważać, temat, nad którym pracuje jest bardzo ważny. Ale hierarchie ważności problemów ostatecznie ustalać muszą miarodajne organa państwowe.

Idziemy i musimy iść po drodze specjalizacji produkcji, po drodze zespalania gospodarczego krajów socjalistycznych, gdyż dla małych krajów, takich jak Polska czy inne kraje demokracji ludowej nie ma żadnej możliwości szybkiego rozwoju bez łączenia swoich potencjałów produkcyjnych. Wymaga to także łączenia badeń nauko-wych. Jeśli nasz kraj podejmie w ramach porozumień specjalizacyjnych określone kierunki produkcji to, rzecz jasna, będziemy stawiać przed inst nymi takie zadania naukowe, które wynikać będą z tych określonych planów specializacji w przemyśle. Wymagać to będzie niejednokrotnie zmiany dotychczasowych kierunków badań naukowych, koncentracji sił na określonych problemach.

Tak więc, towarzysze, nie-zależnie od braków czy biędów w dotychczasowej prak-tyce, jest wiele przyczyn natury obiektywnej, które nakazują nam stworzyć lepszą organizację i lepsze kierownictwo dziedziną badań naukowych.

Nasze plenum, towarzysze to wielki krok naprzód na drodze nakreślenia perspek-tyw, stworzenia warunków dla rozwoju naszych wyższych i naszej nauki Jes-tem glęboko przekonany, cale plenum jest gleboko prze-konane, że zarówno partia, jak i świat nauki dołożą wszelkich starań i wysiłków, aby uchwały XI Plenum znalazły urzeczywistnienie w życiu.

(Tekst przemówienia poda-

# Bez biretów i tog

Tych krewniaków odróżnie można bez specjalnego wysiku, chociaż wielu z pobieżnie skleconych przewysiku, chociaż wielu z pobleżnie skiecolych prze-słanek wysnuwa fałszywe wnioski. Arbitraż państwo-wy często utożsamia się z sądami. Wspólny patronat Temidy mylić może, ale nie tak bardzo, jak się to częste zdarza. Niby to specjalny sąd gospodarczy, nad-budówka dostojnych murów, surowych i ciemnych sal rozpraw, miejsc spotkań z "obliczem prawa".

tražówych sesji rzuca się w oczy nie tylko brak symbolicznych biretów i tog, biegunowo różnego od tzyle się jeszcze, żeby w cza-sie rozstrzygania konfliktów doszlo do zajść gorszących na obraż i podobieństwo sądo-wych pyskówek.

Zagadka prosta. Co to? Nie je, nie pije, a chodzi bije. Oesywiście, ani nie je, ani nie pije, ale czy bije? W prze ności zapewne często i dot-kliwie. W instytucje, przedsiebiorstwa, zakłady pracy, jednym słowem w tzw. jednostki operatywnego zarządzania gospodarką narodową. Nieżadowolone że współpra-cy, zwaśnione, krzywdzące lub pokrzywdzone. Ale przecież nie rozsierdzone dziko, dwa, trzy i po szkodzie. Nie-nie dopominające się swego w walce bezpardonowej – wanie konfliktów zdarza się ząb za ząb.

Nowoczesnemu w formie 1 działaniu organowi stojącemu na straży dyscypliny wyko-nania narodowego planu gos-podarczego, przestrzegania podarczego, przestrzegania rozrachunku gospodarczego i równiać.

kapewnienia wykonania umów towarzyszy atmosfera
przypominająca rzeczowe nasady gospodarcze, szukania
lepszych sposobów i metod
współpracy między gospodarzami majątku narodowego,
przedkładania prawdy starej i eczywistej, że zgoda buduje...

równiać.

Np. walka o wyelimińewanie szkód w transporcie toczy
się ze zmiennym szczęściem.
Mgr Karol Drozdowski szybko precyzuje ogrom zadań
arbitrażu w dziedzinie, którą
reprezentuje, mówi o nieodwracalności szkód powstałych
w czasie transportu wszela-

tego organu zarzą...

podarką narodową można gonu czekolace gonu c zjawisk. Dlatego arbitraż mu-si działać szybko i skutecznie, begactwem form działania od "mocnych" represyjnych środ ków gospodarczych poczyna-jąc, a na działalności media-cyjnej i profilaktycznej koń-cząc. A może odwrotnie. Trud eząc. A może odwrotnie. Trud no wyważyć, która z form jest bardziej skutedzna. Nie-watpliwie, cenniejsze dzlała-nie przed szkości klia nie przed szkodą bije na gło-wę przysłowiowe młócenie sło my na poletku zla.

#### COS DLA HOLMESA

PRZEZ PEWIEN cas

CZESTNIKOWI arbi- pozostalo trochę rozbitego szkła i przyjemnego zapachu. Wybrał się pełnić funkcję skromnego detektywa mgr Karel Drozdowski, Przyjrzał sądowych rozpraw sposobu się opakowaniom. Rzeczywiś-prowadzenia sporów. Nie zda cie, tak zabezpieczone butelki nie mogły znieść trudów podróży. Raz pękły dwie, iń-nym razem dziesięć butelek. Ziarnko do ziarnka. Wylało się tego wina niemało pod plandekami samochodów, w pociągach towarowych. Nie kuśmy się na obliczenie, jak bogata piwniczke z "bosbogatą piwniczkę z "bos-kim" nektarem można sobie wygospodarować za 100 ty-sięcy złotych. Po rozmowie arbitra z gospodarzami "Pomony" odbiorcy przestali się żalić na złe zabezpieczenie przewożonych wyfobów,

Přopagandowa wizytówka dla dzielnych arbitrów? Raz, bardzo rzadko. Na co dzień źmudne, chwilami wydawać by sie moglo, nudne i stereotypowe wykonywanie ope-racji na gospodarczym dr-ganizmie. Trzeba oglądnąć się za siebie, obliczyć czas, porownae.

wracalności szkód powstałych w czasie transportu wszelakich towarów i potrzebie ich ochrony, gdy na kółkach przemierzają dziesiątki i setdzo często podobne do siebie ki kilometrów. Wspomina też jak kropie wody. O sukcejak kropie wody. O sukceja

A to ciekawe. Wagony nie naruszone i w dodatku kwity się zgadzają. Kto, gdzie, kiedy? Pytania, które intry-gują i na które nie żawsze potrafi odpowiedzieć detek-

#### GASZENIE I ROZPALANIE

TAJEMNICE la twiej rozszyfrować, gdy o winie świadczą dokumenty, dowody księgowe i magadobiorcy win z prze-myskiej "Pomońy" stwierdzali, że po niektórych butelkach i ich zawartości drwili zasady dobrej współ-

Arbitraz Wselbsko ciera do tajników gospodarezego wnętrza, prześwietla jak aparat rentgenowski, a-larmuje o chorobie, stawia diagnoze i leczy.

Jak z kliszy odczytać mo-żna, że przedsiębiorstwo budowlane znacznie lepiej niż przed kilkoma laty wywią-zuje się ze swych żadań. Do przeszłości należą wypadki przystępowania do prac bez dokumentacji technicznej i kosztorysowej, wykonywanie tzw. dzikich inwestycji itd.

Mgr Stefan Puchala, który rozstrzyga najtrudniejsze że sporów, spory inwestycyjne, wspemina o jednej ze "sztu-czek" Przedsiębiorstwa Bu-downictwa Terenowego w Mielcu. Szczęście sprzyjało tym razem Zasadniczej Szko-le Mechanizacji Rolnictwa w Rudniku n/Sanem (obecnie Zasadnicza Szkola Zawodowa). Upływały miesiące od napisania umowy i budewlani nie mogli przystąpić do budowy garażu, warsztatu i bu-dynku szkolnego, gdyż nie sporządzono dokumentacji projektowo kosztorysowej. Jak grom z jasnego nieba spadla na szkolę wiadomość o tym, że przedsiębiorstwo dłużej czekać nie będzie i rozeźlone żąda zapłacenia kary umownej za zwłokę. Ni mniej, ni więcej tylko 277.360 zł. I szkoła przepadłaby z kretesem, gdyby zdziwiony arbiter nie zauważył, że dokumentację miał opracować (prywatnie) i równocześnie dochodzi należności za jej absencję (w imieniu firmy) absencję (w imieniu firmy)
ten sam człowiek — zastępca
dyrektora PBT. Upatrzony
"skazaniec" z Rudrika niespodziewanie zatriumłował.
Arbitraż nie związany z
wnioskami stron odwrócił o
90 stopni kierunek uderzenia.

Budowlany chwast pleni się coraz rzadziej. Jego brak sygnalizuje wokandzie arbitrażowej, że poprawiło się gospodarzenie w przedsię-biorstwach budowlanych. biorstwach budowlanych. Prezes O.K.A. mgr Franciszek Kruczyński zastrzega dla arbitrażu malenki wkład w ogólny trud budowlanej pobrawy.

Jednak pelne niespodzia-nek życie gospodarcze nie pozwala niczego zaszufladkować, odłożyć ad acta. Ostrzega przed tym chocby upór godny lepszej sprawy Rze-szowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, które za 400 zł miało dokonać niewielkich poprawek budowla-nego obiektu w Wysokiej Głogowskiej. Po 17 miesiącach milczenia arbitraz zasą-dzli 17 tys. zi kary za zwiokę, przypominając o obowiązku usunięcia usterek za 400 21. Przedsiębiorstwo ani drgnę ło. I znowu minęło 7 miesięcy od ostatniego orzeczenia. Zaiste taki dziwny, uparty i "godny" przeciwnik nieczę-sto gości w arbitrażu. Jest w tym coś ze staropolskiej postawy "zastaw się, a postaw

Radości z wygasania nisk zatargów są niekiedy również pocieszające jak roz-

pracy i współgospodarzenia palanie nowych. Jakse często majątkiem narodowym. w piecu niezgody głównym w piecu niezgody głównym palaczem jest wiaśnie arbiter.

> Stop. Ziy duch nie opętał arbitrów, nie każe im zagrze-wać do walki na kionice i dragi zagniewanych sąsia-dów. Dodaje wprawdzie od-wagi skićconym, ulatwia powiedzenie sobie prawdy w 0-czy, ale w imie interesow gospedarczych i spelecznych.

I oto znaným milezkom = kooperantom etwierają się usta. Kawa na lawę. Organizator dostawy keeperacyj-nej — Biuro Sprzedaży Ka-bli i Przewodów "Centro-stal" w Katowiczeh nie do-starczył kabli dla Fabryki Sprzetu Gospodarskiego Rzeszowie. Być albo nie być dla odkurzaczy. Arbiter --sędzia sprawiedliwy pomaga wyciągnąć ręce na zgodę dość odległym geograficznie

Wysypały się jak pierze : rozprutego worka spory o niedotrzymanie terminów u-mów. Działa kij włożony w mrowisko. Pekate od deszczu, czarne chmury niosą w koń-cu zapowiedź słonecznej pogody.

#### PRACOWITE DNI

ILOSCI rozpatrzenych zpraw przez arbitraż rzeszowski nie wysnuwajmy zbyt ponurych wnids= ków. Nazbierało się już przez 10 lat 38 tysięcy. Na praco-wity miesiąc arbitra składa sie rozpatrzenie 60 sporów.

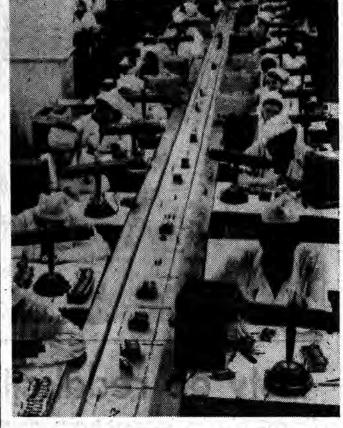
Nie sposób uwierzyć, spošrod 5 tys. tegorocznych kontaktów z klientami, w każ dym wypadku porada, pomoc i interwencja arbitrażu była nieodzowna. W każdym rażle nie w lieznych, groszowych sporach.

Przedsiębiorstwo Drobnej Wytwórczości W Rzeszowie zażądało zapiącenia rodsetek za wiske od ZOZ w Jarosławiu 119 zł i 90 gr. "Pektowin" z Jasła nie zwrócił 168 zł odbiorcy, który otrzymał zamiast wina 8 stłuczonych butelek. Mgr Wanda Węgrzyniak dodaje, że file tak dawno poktóciły się na dobre Spółdzielnia Ogrodniezo - Pszczelarska "Beskid" w Jaśle z GS w Zmigrodzie Wielkim o 10 zł i 40 gr.

Można by przy tej okazji u-bolewać nad czasem społecznie straconym, brakiem szacun ku dla cudzej pracy. Nie tylko. Arbitrażowy rentgen odbiera sygnały o bojażni przed samodzielnymi decyzjami, o wygodnictwie zakładów pra-cy, instytucji i przedsiębiorstw.

W Rzeszowie przy ul. Świerczewskiego 8, sześciu prawników i działaczy gospodarczych zarazem, tysiącami paragrafów, zarządzeń, uchwał i ustaw ochrania rozpędzone koło wielkiej machi-ny gospodarczej. Paragrafy służą tu nie gimnastyce praw nej, sztuce dla sztuki, leca potrzebom społecznego obrotu.

WŁADYSŁAW BOCZAR to już inna dziedzina...



W fabryce "Radiotelegrafista" w Lenlingradzie uruchomlono linie regulacji przekaźników elektromagnetycznych.

# Prozaicznie o jajkach i drobiu

Jājko w majonezie, w sosie tatarskim, to sprawy wudelikaconych podniebieh. Ale tak, csy owak — jajka w codsiennym judtospisie odgrywają dużą rolę. Co lepsze yespodynie powiedzą nawet, tie i jakich witamin, tłuszczów
czy innych składników mineralnych zawiera żółtko. Jajka
stanowią także przedmiot eksportu i... dowcipów. Znacie
ten dowcip. Trzymam w ręku — białe, rzucam do góry —
białe, spada na ziemią — żółte. "Kawa" z brodą do Krakowa.

Ale do rzeczy — spójrzmy jak wygląda w naszym woje-wództwie sytuacja w hodowli drobiu. Otóż pogłowie drobiu według spisu czerwcowego wynosi w naszym województwie 7.839.903 sztuk. Jest ono nieco niższe niż w roku poprzed-nim. Na potrzeby hodowców drobiu pracuje 31 zakładów wylęgowych, które wyprodukowaty w bieżącym roku 1.851 tys. sztuk piekląt, z tą jednak uwagą, że do hodowli weżło ich żnacznie mniej, gdyż żie warunki atmosferyczne, dłu-gotrwate chłody nie sprzyjaty rozwojowi kurcząt. Nie-mo skutku bez przyczyny. Mniej mamy kurp mniej jest też jajek. W I potroczu br. w województwie rzerzow-skim zakupiono 212.767 tys. sztuk jajek, czyli przeszło 10 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegiego. Końcowy bilans skupu jaj będzie mniejszy od ubiegiorocz-nego o 4,1 proc. Ale do rzeczy - spójrzmy jak wygląda w naszym woje-

Rokcowy bilans skupu jaj oguzie minejazy
nego o 4,1 proc.
W tej sytuacji podjętą zostały kroki zmierzające do utrzymania dotychczasowego pogłowia drobiu grzebiącego na
dotychczasowym poziomie. Zaktady wylęgowe wyprodukują na wiosnę 1963 r. o 100 tys. piskląt kurzych więcej
i 30 tys. sztuk piskląt kaczych. Już obecnie personel zakładów wylęgowych prowadzi akcję zbierania zamówień na
pisklęta. Przewiduje się obniżkę cen za pisklęta dla wsi
specjalistycznych. Takie bowiem rejony o nasilonej hodowli drobiu powstaną w województwie rzeszowskim. Będste
to miało na celu zapobieżenie spadkowi pogłowia. Niższe ceny za pisklęta płacić będą również czionkowie zespolów zorganizowanych w ramach kól gospodyń wiejskich.
Pewną nowością w pracy zakładów wylęgowych będzie produkcja piskląt gęsi. Będzie to materiał przeznaczony

głównie na rzeż. Stąd wprowadzenie do hodowił krzyżówek międzyrasowych — łatwiejszych w żywieniu. W rozwijaniu drobiarstwa duży krok naprzód crobiły rze-

w rozwistiu arosurstwa aus krok myrzot zrosup krok myrzot. W ich posiadaniu znajduje się 5 ferm kurzych. Jeżeli w 1960 r. średnia nośność kur w tych fermach wynosiła 80 jaj rozmie, to w 1962 r. uzyskano już 130 jaj rozmie. Najlepszą nośność zanotowane w fermie PGR w Wiśniowej (150 sztuk).

Dobre rezultaty uzyskano również w fermach należących do szkół rolniczych. Np. w Trzcianie nośność wynosiła 145 sztuk jaj rocznie. Podobnie sytuacja przedstawiała się w fermach naletacych do spółdzielni produkcyjnych.
Odyby mi przystło odpowiedziel na pytanie, która rasa

kut jest godna polecenia, bylabym w nie lada klopočie. Ale sądząc ze statystyk, podne są polecenie leghorny — śred-nio 183 sztuki rocznie. Nieste są także sasexy — 157 sztuk. Wszystko jednak zależy od troski i sposobu żywienia. Ale

Ostatnio w Zakopanem oddano do użytku rzemieślników piękny nowy obiekt – Dom Wypoczyn-kowy Rzemiosła, Wybudowany on został i wyposażony ze środków finanso-wych Funduszu Budowy Domów Rzemiosła, na który składają się świadczenia indywidualne rzemieślników.

Na sdjęciu: fragment Domu Wypoczynkowego Domu Rzemiosta.

# Przyjaciele szkół

Coraz więcej szkół w województwie rzeszowskim posiada swoich opiekunow, którymi są przedsiębiorstwa i instytucje. W ub. roku szkolnym działały 523 komitety opiekuńcze; udzielały one szkolom, placówkom opiekuńczo - wychowawczym oraz drużynom harcerskim poważnej pomocy materialnej. Przekasano pracowniom szkolnym maszyny, urządzenia, surowce odpadowe oraz pomoce naukowe. Wartość tych świadczeń wyniosła blisko 2,5 mln zł.

Duże korzyści przynosi również w pół-działanie komitetów opiekuńczych z ra-dami pedagogicznymi na odcinku wychowawczym; odbywają się wspólne po-siedzenia, wyglaszane są odczyty pedagogiczne dla rodziców itp.

Aby ruch ten upowszechnić, Centralna Rada Związków Zawodowych w porozumieniu Ministerstwem Oświaty ogłosiła konkurs na przodujący w skali wojewodztwa i kraju zakład sprawujący

opiekę nad szkolą. Konkurs ten ma przyczynić się do poglębienia treści i poszerze-nia form współdziałania orzedsiębiorstw ze szkolami, opartego na obopólnych

Regulamin konkurtu szczególną uwagę zwraca na udsielanie sakolom pomocy w realizowaniu programu kształcenia poli-technicznego młodzieży. Komitety . opiekuńcze mają także pomagać nauczycielom w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowawczych, podnosić autoryte: szkoły w środowisku. Szkoły będą świadczyć na rzecz zakładów opiekuńczych w postaci prac społeczno - użytecznych

Konkurs spotkał się z żywym zaintere-sowaniem — do Wojewódzkiej Rady Opiekuńczej przy WKZZ wpłyneży już liczne zgloszenia.

Zwyciężcy w konkursie, oprócz nagród, otrzymają dyplomy "Przyjaciela szkoły



Trzeba wykorzystać integ. poszty znów u ruch.

Fot. M. KOPEC

list ten nie wywarł widocznie zbyt dużego wrażenia na Dyrekcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Mielcu, skoro do dnia dzisiejszego nie nsunięto jeszcze wyszczególnionych tam braków i usterek. Nadmienia się przy tym, iż sytuacja opisana w liście pogarsza się z każdym dniem.

dniem.

W związku z powyższym, kierownictwo tut. szkoży uprzejmie prosi o dalszą skuteczną interwencję. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby przedstawiciel Waszej redzkcji przyjechał do nas i na miejscu zobaczył typowe przykłady brakorobstwa i partactwa.

WŁADYSŁAW ZUBA

PIECE DLA OZDOBY

Otrzymaliśmy w 1860 r. mieszkania w nowym bloku w Jaśle
przy ul. Lenartowicza 24.

W pokojach mamy zbudowans
kadne piece kaflowe, które, owszem, wiosną i latem mogą służyć jako ozdoba, natomiast w
okresie zimowym przy wietrznej
pogodzie w każdej chwili groża
zatruciem.
Dzieje się tak dlatego, że przy
najmniejszym wietrze nie można
w nich palić, gdyż dym zamiast
do przewodu kominowego wychodzi do pokojów, powodując
zaczadzenia.
Szkoda, że w tym bloku nis

zaczadzenia.

Szkoda, że w tym bloku nis
mieszka któś z pracowników
Prez. Miejskiej Rady Narodowsi.

— wówczas stan ten na pewno
niegiby poprawie, a tak wszelkie prośby lokatorów o usunięcie usterek pozostają bez echa.

MIESZKAŃCY BLOKU

WŁADYSŁAW ZUBA kierownik Szkoły

list ten nie wywarł widocznie zbyt

# SPOTKANIA BI

 Państwo to worek bez mieszkańcami poszczególnych dna — taki wniosek nasuwa gromad i wiosek. się nieodparcie słuchając niektórych wystąpień przedstawicieli wsi rzeszowskich na naradach i spotkaniach. Nawet w prywatnych rozmowach ten ton mocno się czasem - przebija.

Miejsce pracy dla kończacej naukę młodzieży, wywodzącej się ze wsi, ma zapewnić państwo. Mleko w internacie dla chłopskiego dziecka dostarczyć ma również państwo. Paszy brakuje, drogi lokalne zepsute, zdewastowane urządzenia melioracyjne — o to wszystko niech głowa boli przedstawicieli władzy ludowej. Jak też o to, aby w sklepie GS nie brakowało maki, kaszy, cukru...

Nic tylko: daj i daj... 0 tym, żeby wywiązać się w pełni z obowiązków wobec państwa - wielu jeszcze rolników myśli raczej niechętnie. Wyraźnie się z tym ociąga. Nie uczestniczy czynnie w rozwiązywaniu różnych lo-kalnych trudności, nie rozwija ze świadomością współgospodarza 30-milionowego kraju produkcji rolnej.

O to, że wskutek niedostate-cznych starań i zabiegów agrotechnicznych ziemia dała mniejsze plony, a zaniedbane łąki i pastwiska nie mogą wyżywić bydła — niewielu się jeszcze szczerze kłopocze. GS jest przecież pod ręką. A jak się GRN przyciśnie, pójdzie do powiatu, to znajdzie się lekarstwo na owe braki.

Skąd państwo ma brać owe zboże, mleko, paszę — te py-tania często pozostają bez odpowiedzi. Jeżeli nawet sa zadawane.

Czy w tego rodzaju atmosferze można rozmawiać z rolnikami na temat nowych, wcale nielatwych zadań, które niosą ze sobą najbliższe lata? Oczywiście nie. Co za-

tem robić? Z ciekawą inicjatywą stapił ostatnio Komitet Po-wiatowy PZPR w Gorlicach. Postanowiono stanąć z rolnikami — jak to mówią — twa-rzą w twarz... Macie jakieś pretensje, uwagi, potrzeby, wątpliwości — mówcie otwar cie. My z kolei powiemy co nam leży na wątrobie. Ra-zem dojdziemy do wspólnych wniosków, które przyśpieszą wzrost produkcji rolnej. Bez tego nie ma mowy o dużej i własnej (tzn. wyprodukowanej w kraju) kromce chleba na co dzień, zwiaszcza posmarowanei masiem.

Takie były, z grubsza bio-rac, przyczyny, które zrodzily myśl organizowania spotkań członków egzekutywy KP, czołowych działaczy

gromad i wiosek.

Założenia początkowe były nawet skromniejsze. Wykorzystując doświadczenia otwartych zebrań partyjnych, członkowie Egzekutywy chcieli spotkač się i porozmawiać szczerze i otwarcie z aktywem gromadzkim, z bezpartyjnymi przodującymi rolnikami, działaczami Frontu Jedności Narodu. Myśl słu-szna. Praktyka jednak dowiodła - w samym listopadzie br. odbyło się 40 takich spotkań - że zapotrzebowanie na tego rodzaju wymianę zdań jest duże. Każdy nie-mal mieszkaniec wsi chciał zapoznać się z aktualną sytuacją gospodarczą i wiedzieć czego się może spodziewać w najbliższym czasie, jakie obowiązki go czekają,

Nic też dziwnego, że kiedy Komitet Gromadzki PZPR w Bobowei zaprosił na spotkanie z kierownictwem Komitetu Powiatowego, które reprezentował I sekretarz tow. Stanisław Musiał — 60 osób, przyszło prawie dwa razy tyle... To mówi samo za sie-

#### ZAMIAST PROTOKOŁU...

Spotkania, spotkania, co one dają jednej i drugiej stronie? Spróbujmy żatem odtworzyć przebieg spotkania, które odbyło się w Bobowej.

Pierwsza uwaga - wpraw dzie "koronnymi" mówcami byli tu sekretarz KG — tow. Borczuk i I sekretarz KP tow. Musiał — to jednak ich wystąpienia nie miały "u-rzędowego" charakteru, chociaż omawiano sytuację gospodarczą w gromadzie, a nastepnie w powiecie — u-względniając środki posta-wiene do dyspozycji rolni-ków, sposoby ich wykorzystania. - Pozostawiono w tensposób szeroki margines na inicjatywę społeczną. prawda — nie wszyscy lubią

być prowadzeni za rączkę... - Zima jest długa. Mamy więc czas zastanowić się nad tym co robić, aby nasza zie-mia lepiej plonowała — mówił tow. Borczuk. Niech rolnicy, zwłaszcza ci przodujący nie chowają swoich doświadczeń pod korcem. Przekonali się sami, jak duże znaczenie ma wymiana zboża czy sadzeniaków - niech powiedzą o tym innym. Zastanówmy się razem nad pracą rej scowego kółka rolniczego. Ledwo się kołacze, a w pobliskiej Jankowej odgrywa ważną rolę w życiu wsi. Dlaczego tak się dzieje?...

- Opornie szła w tym roku realizacja obowiązkowych dostaw towarowych w naszym powiecie – mówił tow. Musiał. – Dawały się słyszeć głosy, jakoby pań-stwo zabierało ostatnie ziarnko ze spichrza - nie dając tym samym możliwości dalszego rozwijania gospodarki rolnej. Czy tak jest na-prawde? W powiecie gorlic-kim — ciągnął mówca — mie-liśmy skupić w ramach obowiązkowych dostaw dla państwa 1.000 ton zboża. Malo kto jednak wie, że do tego samego powiatu wraca rokrocznie 4 tysiące ton zboża, tylko już w innej postaci — maki, chleba, kaszy, paszy itd Rok był trudny, nieuro-dzany, ale już podjęto kroki zmierzające do zabezpieczenia odpowiednich zapasów paszy dla bydła i trzody, prowadzi się skup interwencyjny. Rolnicy ze swoimi — na pewno licznymi kłopotami - nie zostali sami...

- To prawda, powie później w czasie tego spotkania ob. Janecki, miejscowy rolnik — że jest na wsi sporo kłopotów — ale nie wolno za ten stan rzeczy winić tylko państwa. Nauczyliśmy się wszyscy narzekać. Złe zaopatrzenie w sklepie GS - kto winien? Państwo.

Žle pracuje gromadzka rada narodowa — kto winien? Też państwo. W ten sposób "winnego" mamy zawsze pod reką, na każde zawołanie.

Malo kto pomyśli, że za te czy inne sprawy on sam ponosi odpowiedzialność. Było walne zebranie GS — mało kto przyszedł otwarcie powiedzieć, co sądzi o dotychcza-sowej pracy tej placówki. Jest sesja GRN — nie wszys-cy radni biorą w niej udział... Narzekają ludziska na zacofanie i ciemnote, ale gdy, jest we wsi szkolenie rolnicze, to się trzeba dobrze na-lazie, zanimizmontuje się grus.

pę chętnych. Dalszy rozwój naszej gromady w poważnym stopniu zależy od GRN, ale musi być ona bliżej społeczeństwa. Nie powinny mieć miejsca takie wypadki, że sesja podejmując słuszną uchwałę — nie zapo-zna z nia ogółu mieszkańców, od których udziału i pracy zależy jej wykonanie. Czy wszyscy mieszkańcy naszej gromady znają wieloletni plan rozwoju rolnictwa? Na pewno nie. Jak więc mogą go realizować? Wprawdzie każdy cos tam słyszał, ale jest tak jak z tym dzwonem. Dzwonił, tylko nie wiadomo w którym kościele... Trzeba to szybko naprawić.

Pomocy państwa nie zawsze da się włożyć do kie-

# Listy do redakcji

OSTATNIA OKAZJA

Jestem nauczycielem w 7 kl. Szkoły Podstawowej w Budziszu Zagórzyckim (pow. Ropczyce). Przed pięciu laty wieś Zagórzyce, do której to gromady należymy, zorganizowała komitet ciektryfikacyjn i w czynie społecznym dopomogła w przeprowadzeniu elektryfikacji. Ale z powodu 2-kilometrowej odległości Budzisza od Zagórzyc, naselektryfikacja ominęta. Nawiasem mówiąc, dopiero rok temu zainstalowano u nas radiofonizację. Mieszkamy na uboczu i wszelki postęp przychodzi do nas w bardzo zwolnionym temple.

dzo zwolnionym tempie.

W chwili obecnej Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie przygotowuje plany do przeprowadzenia elektryfikacji w gromadzie Rystrzyca, do której bezpośrednio przylegają nasze zagrody. Słyszałem, że przy elektryfikacji piektórych wsi założono także instalacje w domostwach do nich przylegających, chociaż nadeżaly one do innych gromad. W tym wypadku zupełnie słusznie odegrała główną rolę bliska odległość.

odlegiość.

Tak jest i z nami, jeżeli nie skorzystamy z dobrodziejstwa zawiwiecznia żarówki przy elektryfikacji Bystrzycy, to prawdopodobnie na wprowadzenie tego rodzaju postępu możemy wówczas czekać dzieslątki lat. Nikt bowiem nie zechce się specjalnie zajmować malym skupiskiem ludzi, liczącym zaledwie 45 zagród wiejskich. Dlatego nie można zmarnować ostatniej okazji, która nadarza się nam przy elektryfikacji Bystrzycy. Jeśli zajdzie potrzeba, nasi mieszkańcy skłomi są zgodzić się na dodatkowe opłaty, ażeby tylko objęto lch planem elektryfikacji.

To samo dotyczy naszej gzko-

To samo dotyczy naszej szko-ły, która nie posiada dotąd światła elektrycznego, co jest po-ważną przesakodą w prowadze-niu różnych zajęć oświatowych s ludnością, która chętnie by z nich korzystała w długie zimo-we wieczory.

Z tych względów za pośredy nictwem redakcji "Nowin", w imieniu mieszkańców naszej wsi swracam się z prośbą do Rze-szowskiego Przedsiębiorstwa Elek-

tryfikacji Rolnictwa i Prez. PRN w Ropezycach o wzięcie naszej prosby pod uwagę.

STANISLAW OCHAL

MIESZKANIE CZY WEDZARNIA

SZPROTEK

Mieszkam od dwóch lat w Lesku – Rynek 13. w budynku, gdzie znajduje się wędzarnia. Zajmuję pokój z kuchnia wras z mężem i 12-letnia córką. Z mieszkania w zasadzie byłabym zadowolona, gdyby nie to, że z wędzarni znajdującej się pod moim mieszkaniem wydobywa się gryzący dym, przedostający się do mego mieszkania. Na skutek tego jest tutaj czarno od sadzy i nie ma czym oddychać. Jestem w ogóle chorowita, a wskutek czadu i braku powietrza ciagle boli mnie głowa i kilka razy dostałam krwotoków z nosa. Z tego samego powodu córka nie może się uczyć, a pewnego dnia silnie zaczadzona dostała w szkole torsji.

Mąż mój pracuje w Spółdzielni Inwalidów jako stróż, więc jestcze jako tako się trzyma, gdyż przeważnie jest poca domem.

gdyż przewamie jest poza domem.
Na pewno wędzarni nie zlikwidują, diatego konieczna jest
zamiana mieszkania. W tej sprawie zwracałam się kilkakrotnie
z prośbą do Prez. MRN w Lesku,
ale, jak dotąd, bez rezultatu.
Ponieważ w tej wędzarni absoiutnie dużej wytrzymać nie moge, co zresztą grozi mi i mojemu dziecku ciężką chorobą,
przeto proszę redakcję "Nowin"
o interwencję.
WŁADYSŁAWA CIUPRA

PROSIMY O SEUTECZNA

INTERWENCIE

Szanowna Redakcjo! W śjad za naszym listem z dnia 15. XI. 1862 r., który ukazał się na łamach "Nowin Rzeszów-skich", kterownictwo Sakoły Pod-stawowej w Wiewiórce uprzej-mie dziękuje za zajęcie się opi-sana sprawa. sana sprawa. Pragniemy jednak donieść, że

\$121212121212121212121212121

## Kursy nauczycielskie

W okresie tegorocznych feri! zimowych Okregowy Ośrodek Metodyczny w Rzeszowie zorganizuje kilka kursów m. in. dla nauczycieli jezyka rosyjskiego, prac ręcznych oraz dla obsługujących filmowe aparaty projekcyjne. Szkolić się będą również na specjalnym kursie w Przemyślu podinspektorzy szkolni. Staraniem Zarządu Wojewódzkiego ZMW oraz Zarządu Okregu ZMP zorganizowany będzie w Krakowieckurs dla nauczycieli pracujących społecznie w Związku Młodzieży Wiejskiej. Z. K.

- 17 -

do momentu wywołania zrobionych zdjęć. Może coś wczoraj przeoczyliśmy?

Otworzyli obite blachą drzwi, zaopatrzone w solidne, patentowe zamki.

- Sporo się przy nich namęczyliście? Skąd, kilka minut. Gostyń ma złote ręce do takiej roboty. "Łuczniki" szpilką otwiera.

Wnętrze kancelarii odpowiadało wiernie opisowi Kubiaka. Drewniana barierka, biurko, dwa krzesła, pięć sporych szaf pancernych. W oknie kraty.

 Pięć sztuk — pokiwał głową Tokarek, - Pięć sztuk - pokiwai giową roznatej stalowe cielska rozparte pod ścianą. - Idiotyzm! Takie mehalki ładować na drugie piętro... W której były mebelki ładować na drugie piętro...

Tu - sierżant wskazał stalowe pudło ustawione z boku. — A tam leżała portmonetka. — Przy szafie też urzędował Gostyń?

Dwanaście minut. Klucze wsiąkły, trzeba było dzia-

Osiągnęliście niezły czas – Tokarek obejrzał okno,
 drzwi, tę szafę. Co to jest – wskazał na futrynę drzwi.
 Wygląda na urządzenie alarmowe.

Tak jakby. Sprawdzaliście?

Nie, obywatelu poruczniku – Kublak spuścił oczy.
 Mniejsza o to, Zdjęcia zrobione? Odciski palców

Akurrratnie. Odbitki nawet powinny już być. Cóż, chodźmy. Obejrzymy nasz pokój.
 Stół, kilka krzeseł, stoliczek z telefonem, mała szafka, tapczan pod oknem, kolorowy chodnik na podłodze.

- Siadajcie. Możemy wreszcie ułożyć plan działania.

- Tak jest! — pod Kubiakiem zatrzeszczało krzesło.

- A więc ustalmy fakty — Tokarek rozpoczął wędrówkę po pokoju. Wyczytał kiedyś w jakimś zagranicznym dziele, że ruch sprzyja myśleniu. — W sobotę portier Byrtus... tak, Byrtus, przekazuje swojemu koledze wiadomość, że pracownica tajnej kancelarii, Halina Nastuskakowa została dłużaj. Nie robi to polich wyszenia gdyż siakowa została dłużej. Nie robi to na nich wrażenia, gdyż podobno Nastusiakowa postępowała tak często.

- 18

Właśnie tak, obywatelu poruczniku. Sprawdziłem

 Właśnie tak, objaczne
 w działe personalnym.
 Drugi z portierów zapomina o tym j nie sprawdza, co się w tajnej kancelarii dzieje. Mija niedziela. W poniedziałek Byrtus jest zaniepokojony, ponieważ brak kluczy od tajnej kancelarii. Jednak aż do osmej nikogo o tym nie zawiadamia. Tak? Około osmej zaczyna się tą sprawą interesować... zaraz...

Jarzyna, główny technolog.

- Siusznie, doktor Jarzyna. Stwierdza, że tajna kancelaria jest zamknięta i zaplombowana. Od Byrtusa do-wiaduje się, że w portierni nie ma kluczy. W porozumie-niu z dyrektorem Sobilłą, Jarzyna jedzie do mieszkania Nastusiakowej. Ustala, że pokój jest zamknięty oraz że nie wracała od soboty. Która mogła być wtedy godzina?

 Dziewiąta, obywatelu poruczniku – Kubiak otworzył notes.

Slicznie. Jarzyna wrócił do KSB i wtedy dopiero zawiadomiono MO. Była wtedy...

— Za dwadzieścia dziesiąta. Przyjechałem zaraz do KSB. Z technologiem Jarzyną wróciliśmy do mieszkania Nastusiakowej, zabierając po drodze Gostynia. Myślałem, że to samobójstwo, więc otworzyliśmy pokój. Była wiedy za dziesięć jedenasta. Potem znów do KSB. Otworzyliśmy tajną kancelarię. Za piętnaście dwunasta znależliśmy Nastusiakową w tej choler... tego, w szafie pancer-

 Zastanówmy się – Tokarek stanął koło okna. –
 Sekcja wykazała, że Nastusiakowa zmarła w sobotę. Ze względu jednak na to, iż zwłoki znaleziono dopiero w poniedziałek i od momentu śmierci upłyneło sporo czasu, ustalenie godziny morderstwa nie jest dokładne. Między piętnastą a osiemnastą. Trzy godziny różnicy. To dużo – Tokarek podjął wędrówkę po pokoju. – Nastusiakowa została napadnięta. Nie wiemy czy miała do czynienia z jedną osobą, czy dwiema, może trzema, czy dusił ją mężczyzna czy kobieta, choć to ostatnie przypuszczenie wydaje się nie znajdować potwierdzenia.

## Maciej Pozim

# KAPITANA OBARY

To dobrze, to dobrze — na twarzy dyrektora pojawił

się wyraz ulgi. – Ja mam tyle pracy. Zresztą ... nie chcę widzieć tego miejsca. Ja jestem naukowcem. Takie rzeczy panie poruczniku, sam pan rozumie. Ja... nie mogę. - Rozumiem — uciął Tokarek, zdając sobie niemal natychmiast sprawę z faktu, iż powiedział to nieszczerze.

Przeszli do sekretariatu. Pokój już załatwiłam – uśmiechnęła się sekretarka. Świetnie. A klucz? Dziękuję. Dwieście cztery, to chyba na drugim piętrze?

- Niestety, na drugim i...

- Tak?

- No niedaleko... niedaleko...

- Obok, obywatelu poruczniku, akurrratnie jest ta kancelaria.

 Gdyby coś jeszcze było potrzeba, proszę dzwonić pod dziesiątkę — Alicja wyszła zza biurka, demonstrując ładne nogi. — Do dyrektora — trzydzieści cztery.

Dziękujemy, skorzystamy. Wolno szli na drugie piętro. Przed którymiś drzwiami, oparty o futrynę, stał milicjant.

Tajna kancelaria, obywatelu poruczniku – wyjaśnił Kubiak Chciałem zabezpieczyć pomieszczenie, przynajmniej

# ŻÓŁCI

szeni w postaci gotówki mówił następnie ob. Szczepanek - ale rolnicy ja odczuwają. Co prawda to prawda. Ale czasem burzy się człowiek gdy słyszy co innego a robi się co innego. Mówią: koni macie za dużo, koń to darmozjad. Uwierzyliśmy. Nie zak dawno był spęd. 150 koni chcieliśmy sprzedać. Ku-pili zaledwie 20. Dlaczego tylko tyle? Bo podobno nie mieli ich czym przewieźć. Chłopi jak szewcy w poniedziałek. Tak postępować nie

Jeszcze wiele instytucji źle pracuje, co wytwarza złą atmo sferę na wsi. Ale i rolnicy nie zawsze postępują jak na-- mówił inny dyskutant. Zbiera się teraz na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Każdy przyzna, że dobry cel. Chodziły trójki. Nie powiem, wszędzie witali serdecznie - ale powiadają nie mają pieniędzy... Nie ma-ją pieniędzy, ale "ćwiartka" na poczęstunek "trójki" niew każdym domu się znalazła. Bieda z tym alkoholem. Więcej się wydaje na wódkę niż na książki, czasopisma rolnicze, albo i mydło. Warto temu polożyć tamę...

 Nawet ob. Gryzło musiał też przyznać, że pomoc pań-stwa jest odczuwalna. I on także miał zastrzeżenia pod adresem niektórych instytucji. Mieliśmy budować kładkę – opowiadał. – Nadleśnictwo miało przygotować odpowiednie drzewo. Trzy terminy już ustalono. Za każdym razem chłopi wracali z pustymi furmankami. Tego nie można nazwać inaczej niż bimbaniem... W podobnym duchu wypowiadali się pozostali mówcy. Mówili prosto, szczerze, bez złości i... żólci.

#### SPOTKANIA -PIERWSZYM KROKIEM

Sie trzeou C Zebranie przeotagie do-późnego wieczora. Uczestnicy zgodnie przyznali, że jest jeszcze na wsi bardzo wiele do zrobienia. Już w czasie zebrania wysunieto parę lużnych propozycji, obiecując sobie bardziej niż dotychczas ofensywnie uczestniczyć w realizacji gromadzkiego planu rozwoju rolnictwa. Drogi prowadzące do pod-niesienia produkcji rolnej widziano w szkoleniu rolniczym, które pozwoli na nowoczesne i racjonalne metody uprawy i hodowli, w pełnej realizacji programu nasiennego, lepszej pracy miejscowego kôłka rolniczego.

Zrobimy co do nas należy. Takie przekonanie można było wynieść z tego spotkania, ale i na waszą pomoc

czymy. Nawet nie tę ogólną, wynikającą z całokształtu po-lityki partii i rządu, lecz drobiazgową, polegającą na usprawnieniu i kontroli pracy przedsiębiorstw związanych z produkcją rolną, z życiem wsi. Jeszcze bodaj nigdy do-tychczas tak żywego obrazu problemów nurtujących wieś gorlicką nie miał Komitet Powiatowy.

Otóż to... nie wiem, ile dodatkowych rozmów i narad musiał odbyć towarzysz Stanisław Musiał i pozostali sekretarze KP w wyniku tych spotkań. Na pewno dużo. Ale przyśpieszono dostawę wa-pna, o co dopominali się mieszkańcy Wysowej, chcący odkwasić grunty orne. wodowano również ustalenie nowego terminu skupu Inu. Pierwszy był całkowicie nierealny, gdyż wówczas len stał jeszcze zielony na polach. I co ważne, zakup surowca odbywał się na miejscu u pro-ducenta. Zabiegali, o to również wysowianie. Spodziewać się też należy, że drzewo na kładkę w Bobowej jest już także na miejscu. W podobny sposób załatwiono pozostałe postulaty. Konsekwentne usuwanie poruszonych w czasie spotkań niedomagań musi stać się żelazną zasadą, je-żeli inicjatywa ma wydać pożądane owoce.

Być może wkrótce instytucje i przedsiębiorstwa współpracujące z rolnikami na terenie pow. gorlickiego, nauczą się sumiennie wykony-wać swoje obowiązki. Wymagając od rolników przestrzegania obowiazków, trzeba samemu świecić przykładem. Inaczej narazić się można na zarzut: nam to każecie to i owo robić, ale sami wymigujecie się od podjętych zobo-wiązań. Tylko w takiej atmosferze przywróci się nadszarpniete nieco zaufanie. To bedźle jeden z pierwszych efektow, prowadzonych obecnie przez powiatową instancję partyjną w Gorlicach — spotkań.

Do pozostałych zaliczyć będzie można wzrost szeregów partyjnych na wsi. Najcen-niejszą zdobyczą będą jednak dość szerokie kręgi aktywu bezpartyjnego, które powstaną wokół organizacji partyjnych. Zwiększy się tym sa-mym siła oddziaływania na życie wsi. Gromadzki wieloletni plan rozwoju produkcji rolnej, będzie miał w ten sposób tysiące sumiennych i ofiarnych wykonawców.

O to właśnie chodzi. A pierwsze wyniki tych spotkań są nader obiecujące.

E. JAKUBOWSKA

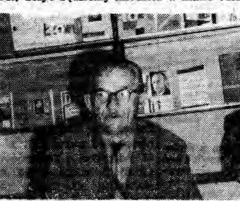
Tadeusz Surowa w nowym filmie polskim "Klub Kawalerów'

## Bliżej współczesności

"Nowiny" rozmawiają z kierownikiem sek cji historii Okręgowego Ośrodka Metodycznego, historykiem regionu rzeszowskiego — Mariahem Aleksiewiczem (na zdjęciu poniżej).

 Jakie istotne zmiany wprowadzono do programu historii?

 Nowe programy szczególny nacisk kla-da na nauczanie historii nowożytnej i najnowszej. Mniejszą liczbę godzin przeznacza się natomiast na historię starożytną i wie-ków średnich. Rezygnując w dużej mierze z historii politycznej i militarnej, będziemy mogli więcej czasu poświęcić dziejom kultury antycznej, z której ludzkość przez stulecia czerpała wzory. Z uwagi na duże wa-lory poznawcze i wychowawcze w większym stopniu uwzględniona będzie historia starożytna Polski. Historii najnowszej (1914– 1945) uczyć będziemy młodzież w klasie VIII;



jest to okres stosunkowo krótki pod względem chronologicznym, ale bardzo bogaty w wydarzenia polityczne i przeobrażenia spo-łeczno-ekonomiczne. Te i inne zmiany od-powiadają wymogom stawianym przed zreformowana szkołą, jednak zdaniem wielu nauczycieli, program klasy V jest zbyt przeładowany i trudny; dzieci zetkną się z nowyterminami, pojeciami i nazwami. Przed ostatecznym zatwierdzeniem programów win ny więc być dokonane pewne korekty uwzględniające możliwości uczniów.

Czy nauczyciele są przygotowani do realizacji nowych programów?

 Zachodzi paląca konieczność przeszko-lenia nauczycieli, którzy uczyć będą historii w klasie V. Podstawowym zadaniem realizowanym przez sekcję historii OON jest dokształcanie kadr. Pomagamy nauczycielom w zdobywaniu wiedzy, w doskonaleniu i wprowadzaniu nowych metod nauczania.

- Na czym polegają te nowe metody? Nauczyciel powinien rozbudzać samodzielność myślenia ucznia, nauczyć go sztuki uczenia się, umiejętności korzystania z odpowiedniej literatury, w klasach starszych szkoły średniej — z literatury popularnonaukowej i tekstów źródłowych. Chcemy, aby nauczyciele zainteresowali młodzież historią regionu; to pomoże w wyrobieniu zamilowania do historii kraju ojczystego. Będę szczery — na tym odcinku nie mamy zbyt dużych osiągnięć, gdyż odpowiedniej litera-tury historycznej jest jeszcze wciąż za maio. Wprawdzie w ciągu ostatnich lat opublikowano kilka artykułów i rozpraw w "Rocz-niku województwa rzeszowskiego", "Rocz-niku Przemyskim", w "Studiach Malopolskich", a także materiały pomocnicze do nauczania historii, na zlecenie zaś komitetów FJN opracowano monografie kilku miast. Ale to jeszcze nie zaspokaja zapotrzebowa-

— Czym winni zająć się historycy regio-nu rzeszowskiego?

 Na Rzeszowszczyźnie brak jest ośrodka naukowego, co utrudnia prowadzenie prac naukowo-badawczych, które podjęło bądź zamierza rozpocząć wielu nauczycieli. Znaczną pomoc uzyskujemy od Ośrodka Archeologicznego kierowanego przez prof. dr Rudolfa Jamkę; szczególnie cenimy sobie umożliwienie publikowania wyników badań archeologicznych. Spora liczba nauczycieli kontynuuje studia wyższe; tematami ich prac magisterskich, pisanych m. in. pod kierow-nictwem prof. Garbacika z Uniwersytetu Jagiellońskiego, są monografie wsi i miasteczek. Problematyką tą warto zainteresować i innych nauczycieli uczących historii. Należy im jednak udzielać metodologicznej po-mocy. Warto również pomyśleć o stworzeniu jakiegoś ośrodka koordynującego te bada-nia — tym bardziej iż opracowanie wielu problemów wymaga zespołowego wysiłku.

Szczególną uwagę winni historycy regionu zwrócić na najnowsze dzieje: czeka na nich wiele zagadnień dotyczących ruchów społecznych, zbrojnej walki narodu z okupantem oraz przemian, które się dokonały w okresie Polski Ludowej. Praca ta, powtarzam, wymaga odpowiedniego przygoto-

- Jest pan autorem wielu rozpraw i prac, które opublikowane w latach ostatnich traktują o współczesności. Co spowodowało

zmianę zainteresowań?

— Odpowiem krótko: zapotrzebowanie społeczne.

Rozmawiał: Z. KOZIOŁ

## Zwierzyna i ptactwo w zimie

Czlonkowie kól lowieckich naszego wojewódz-twa wykonali już w 50 proc. plan odstrzałów na bieżący sezon łowiecki. Odstrzelona zwierzyna systematycznie wysylana jest za granicę. Dla zagranicz-nych odbiorców rzeszow-scy myśliwi dostarczyli m. in. okolo 18 tys. sztukodstrzelonych zajęcy, 300 dzików, kilkadziesiąt jeleni, sarny i inna zwierzynę. Niezależnie od tego wyeksportowaliśmy 130 żywych zajęcy.

Leśna zwierzyna i ptactwo dostarcza więc nie tyl ko wrażeń w czasie licznych polowań, pomnaża ona rownież cenne dla państwa dewizy. Dlatego też wszyscy winniśmy się troszczyć o zwierzostan naszych lasów. Zwłaszcza teraz, gdy śnieg dość grubą warstwą pokryl pola, trawy i leśne runo. Zima to ciężki okres dla zwierzyny i ptactwa. Bez po-mocy ludzi, bez systematycznego dokarmiania trud no będzie jej przetrwać mrożny zimowy okres.

Wojewódzka Rada Lo-wiecka apeluje więc do myśliwych, by pamietali o mieszkańcach naszych lasów i pól, by w dostęp-nych miejscach wykładali odpowiednią karmę. WRŁ szczególnej opiece powie-rza bażanty, których w województwie rzeszowskim mamy zaledwie 1.000 sztuk oraz kuropatwy (przeszlo 20 tys. sztuk).

Sądzimy, że apel ten dotrze do wszystkich przyjaciół zwierząt.

#### WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PANSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Rzeszowie

podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że komunikacja autobusowa w dniu 23 grudnia br. (nie-dziela) będzie prowadzona jak w dni robocze. Komunikacja autobusowa w dniu 24 grudnia br., tj. w poniedzialek będzie prowadzona normalnie, a w razie potrzeby będą wprowadzone kursy bisowe. W dniu 25 grudnia 1962 r., tj. we wtorek komunikacja autobusowa będzie ograniczona. Informacji w tej sprawie będą udzielać dyżurni ruchu na dworcach PKS oraz kasy biletowe. W dniu 26 grudnia 1962 r., 30 grudnia 1962 r. i 1 stycznia 1963 r. komunikacja będzie prowadzona jak w dni świąteczne. K-2801/2



## Uwaga Rolnicy!

\*SAMOPOMOC CHLOPSKA \* Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że

## zakupuje konie

o zmniejszonej użytkowości, w bardzo dobrej kondycji vagi od 400 kg wzwyż

K-2803/1

#### PRZETARGI

Rzeszowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Rzeszowie ul. Świerczewskiego 17 OGŁASZAJĄ PRZE-TARG na zwózkę lodu naturalnego dla browaru w Zaczerniu k/Rzeszowa w ilości 180,0 ton i dla browaru w Strzy-żowie n/W w ilości 120,0 ton. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Termin otwarcia ofert na-stąpi w dniu 10 stycznia 1963 r. w lokalu Przedsiębiorstwa

#### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kandydata na stanowisku kierownika Domu Kultury zatrudni natychmiast Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego

Wymagane wykształcenie wyższe oświatowe lub artystyczne, lub minimum średnie z kilkuletnią praktyką oraz magistra ekonomii z praktyką na stanowisku rewidenta w dziale księgowości. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Przedsiębiorstwie.

PALACZA c.o. w sklepie meblowym nr 16 w Przeworsku zatrudni natychmiast WOJEWODZKIE PRZEDSIEBIOR-STWO HANDLU MEBLAMI W RZESZOWIE. Warunki placy i pracy do omówienia w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu 9, K-2774/3

PRACOWNIKA na stanowisku głównego ksiegowego zatrudni natychmiast Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Zakład Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych. Wynagrodzenie miesięczne brutto od 1.800 — 2.100 zł plus kwar talna premia uznaniowa do 20 proc. i deputat węglowy. Mieszkanie zapewnione po odbyciu okresu próbnego. Wy-magane wykształcenie średnie finansowe oraz praktyka Oferty należy nadsyłać do Zakładu Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Ustrzykach Dolnych.

30 ELEKTROMONTEROW sieci i 20 ELEKTROMONTE-RÓW podstacji przyjmie do pracy w PKP ODDZIAŁ SIECI I ZASILANIA W KRAKOWIE. Praca na linii Trzebinia — Kraków — Tarnów albo na terenie DOKP Katowice. Wynagrodzenie wg obowiązujących grup uposażenia w PKP Szczegółowych informacji udziela Oddział Sieci i Zasilania w Krakowie, pl. Rondo 1, III p. pokój 327.

ODDZIAŁ WOJEWODZKI PANSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ W RZESZOWIE POSZUKUJE KANDY-DATÓW NA LIKWIDATORÓW SZKÓD GRADOWYCH. WYMAGANE ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE, UKOŃCZONY 21 ROK ŻYCIA I PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚC ROLNI-CTWA. Bliższych informacji udzielają Inspektoraty Powia-towe PZU lub Oddział Wojewódzki PZU, ul. Szopena 28 tel. 28-75. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 stycznia 1963 r.

ZATRUDNIMY CHAŁUPNICZKI (krawczynie i szwaczki). ZATRUDNIMY CHALUPNICZKI (Krawczymie Zgłoszenia przyjmuje: POWSZECHNA SPOŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W RZESZOWIE, ul. Grottgera 10, II p. Dział K-2796/2 Kadr, pokój nr 14.

#### **OGŁOSZENIA DROBNE**

LEKARZOWI ZBIGNIEWOWI
FLISOWI z oddziału Laryngologicznego Szpitała Miejskiego w
Nowej Debie za doprowadzenie
mnie do dobrego stanu zdrowia
serdeczną opiekę oraz pielęgniarkom i całej obstudne szpitała gorące podziękowania składa
pacjentka TERESA ADAMKIEWICZ. Pg-3572/1

PRACA

POTRZEBNA pomoc domo Kraków, ul. Smoleńsk 46 II/m

SPRZEDAZ

7 HA dobrej ziemi z budynkie gospodarczym, zasiewami – sprz dam. Płotkowiak, Węgrowie dam. Płotkowiak, Węgrowiec Kościuszki 17, tel. 1831. Pg-2568/1

#### ZGUBY

PALYS Marien zem w Jawor-niku Polekim pow. Rzeszów zgu-bił świadectwo ukończenia klasy Szkoly Podsiawowej wy-

GRABAS Łukasz zgubii pozwo-lenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. ciągnikowej nr 377 wydane przez Wydmia Komunikacji Prez, PRN w Prze-

PODZIĘKOWANIE WOZNY Józef agubił zaświad-czenie PKS z numerem 1080 wydame w Rzeszowie G-merk

ZGUBIONO legitymację szirolną nr 46 wydaną przez LO — Rud-nik n/S. Pg-25/04

BUJAK Józef zam. w Gorajowi-cach, pow. Jasło, zgubił legityma-cję ubezpieczeniową nr 272572 wy-daną przez PZU — Jasło Pg-2560/1

DOMKA Jan zgubił książeczke ubezpieczeniową seria "R" nr 421614 wydaną przez Przedsię-biorstwo Robot Kolejowych n-2 – Kratców. G-31266

PATEREK Władysław swiadectwo ukończenia szk zawodowej wydate przez fos niczą Sokotę Zawodową w S lowej Woli.

# GLOBULKI

działają silnie, plemukobójcze, nieszkodliwe, ła-twe w stosowaniu, tanie zapobiegają ciąży. 1 pud. 10 szt 7 zł

Do nabycia w aptekach, de geriach, kioskach "Ruch" I sklepach "Arged".



Piatek 21 grudnia 1962 r. APITEKIS

Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

ZORZA (ul. 3 Maja) —
Toni Seiler — Czarna Błyskawica (NRF l. 12)
godz. 15.30, 17.45 i 20.00
APOLLO (ul. 3 Maja) —
Ostatni świadek (NRF l. 16)
godz. 16, 18.15 i 20.30
GOPLANA (Staromieście) —
Otello (radz. l. 16)
godz. 17, 19
MEWA (ul. Dabrowskiego) —
Uczeń diabia (USA l. 12)
godz. 17, 17

godz. 17, 19 BWIT (ul. Langiewicza) — Swinlarka i pastuch (radz. 1. 12) WDK (ul. Okrzei 7) -

UWAGA: Repertuar kin po-dajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.06 8.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
7.45
Bijekitna sztateta"
8.50 "Z model teczki" 9.00
Audycja dla kl. Ki. "Ucieczka Grigorija Mielechowa"
9.40 Audycja dla przedszkoli
- pt. "Jak weolo" 10.00 Felieton na tematy międzynarodowe 10.10 Koncert symfoniczny 11.00 "Pamięć złemi" —
fragm. pow. 11.30 "Miłośnikom gitary" 12.15 Reportaż Redak-cji Ekonomiczne 12.45 "Swojskie melodie" 13.00 Audycja dla dzieci — pt. "Góral ci ja góraliczek" 14.00 "Zaulki grzecznego miasta" 14.30 Melodie rozrywkowe 15.10 Dla uczniów szkół średnich —
"Spotkanie z przygoda i przyroda" 15.30 Popularne melodie — gra duet fortepianowy 16.05 "Ewa i Księżyc" 16.30 "Kultura pilnie poszukiwana" 17.05 "W Sejmie" 10 Sejmie" 18.00 Uniwersytet Radłowy 18.30 Kurs nauki języka rosylskiego 18.55 "Pięć minut o owychowaniu" 18.24 Kwadrans piosenek 21.20 "Trzy po trzy" Zespołu "Dziewiątka" 22.35 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 5.17 13.40 Władomoście 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50 8.35 "W dewizowym kręgu" 8.45 Kurs nauki języka anglelskiego 10.30 Z życia Związk. Radz'eckiego 11.00 Z operowej tworczości 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.00 Wirtuozi muzyki rozrywkowej 18.25 "Ulica" Nadbrzeżna" 14.30 "Z problemów współczesnej wiedzy" 15.00 "Rendez-vouc" z Mają Krystalińska 15.30 Odc. pow. "Jasawa" 17.05 "Ksiażki które na was czekają" 18.45 "Sezamie, ctwórz sie" 19 30 Transmisja z koncertu symfonicznego 22.05 Teair PR —
trzy mikrosłuchowiska 22.55 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA

12.45 Audycja dla wsł w oprac. A. Sochy 16.05 Gra kapela Rozgonia Przerowskie" (Radio zastrzeza sobie r im rzerowskie" (Radio zastrzeza sobie r im zerowskie" (Rad

W? Zmany programu),

OGOLNOPOLSKI
PROGRAM TV —
WARSZAWA

12.15 Audycja dla szkól "Klopoty Tomka i Romka"
17.30 "Podróż po Polscę" —
quiz geogr. 18.40 "Cyrk z
Blackpool" — fim krótkometr. (ang.) 18.55 "Trust mózgów odpowiada" 20.00 "Dobrancc" S. Kobyliński i Czikunia 20.40 "Oicow'e epoki"
21.10 "Szachy" S. Grochowiaka.

# Praca ideologiczna -tematem obrad plenum KM PZPR

partyjnej i ideologicznej w mieście, jakie są jej wyniki i potrzeby, jak poszczególne organizacje partyjne realizu-ją uchwałę KM PZPR w Rzeszowie z września 1960 r. te pytania i problemy były przedmiotem obrad przed-wczorajszego plenum KM w Rzeszowie. Oceniło ono prawie wszystkie formy propa-gandy i pracy masowo - po-

4 5 7 8 12 1

Najbardziej popularną formą tej pracy, umożliwiającą członkom partii ciągłe podno-szenie poziómu świadomości i wiedzy politycznej jest szkolenie partyjne. W naszym mieście na szkolenie uczeszcza 8.300 osób. Coraz więcej zespołów - co jest niezwykle korzystnym zjawiskiem — o-brało sobie za temat szkolenia zagadnienia ideologiczne i światopoglądowe. W wielu organizacjach — jak stwier-dziło plenum — widać poprawe w przebiegu i poziomie zajęć. Niemała w tym zasłu-ga wykładowców, których na terenie miasta jest 196. 116 spośród nich posiada wyższe wykształcenie, a 86 — średnie. Wykładowcy starają się urozmaicić metodykę szkolenia i czynią to z powodzeniem. Do najlepszych wśród nich należą: Irena Gurgul,

Prezentuje się zespół tane-

Fot. M. KOPEC

czny Szkoly Podstawowej w

Zwięczycy, prowadzony przez nauczycielkę Kazimierę Wa-

Komunikat MU

Organa Milicji Obywatelskiej są

Organa Milicji Obywatelskiej są w posiadaniu hiformacji, że w okresie od sierpnia do października 1962 r. w Krakowie w restauracji "Cyganeria", okradziono z gotówki pieniężnej obywatela pochodzącego z terenu Rzeszowa.

Osoba poszkodowana proszona jest o niezwioczne zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO w Krakowie, Podgórze, ul. Za-moyskiego 22, pokój 21.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę, to zajęcia najlepiej zorganizowały komitety czy eg-zekutywy w WSK, na PKP oraz niektóre szkolne POP. W przeciwieństwie do nich organizacje partyjne w budownictwie wykazują sporo niezaradności i ślamazarności pod tym względem. A już naprawdę źle przedstawia się sytuacja ze szkoleniem w ZMS. M. in. zauważono podczas kontroli, że słuchacze w Rzeszowskim Zjednoczeniu Budownictwa i innych przedsiębiorstwach nie przygoto-wują się do zajęć, a wykładowcy nie porzucili jeszcze starych form i metod przekazywania wiadomości uczest-

Uczestnicy plenum postulowali, aby nadal powiększać grono słuchaczy, wprowa-dzać nowe metody i przechodzić do wyższych form szkolenia, jakimi sa metody seminaryjno - dyskusyjne Wówczas więcej osób będzie studiowało dodatkowe materiały aktywnie uczestniczyło w szkoleniu.

nikom szkolenia itp.

Niektórzy wykładowcy czasie dyskusji uskarżali się na trudności w wyszukiwaniu potrzebnych broszur, podręcz-Wanda Aksamit i towarzysze ników itp. Jedyna biblioteka

Jaki jest stan propagandy z WSK, jak: Gąbka, Trawiń- Wojewódzkiego Ośrodka Pro-artyjnej i ideologicznej w ski oraz Mieńkowski. pagandy Partyjnej, dyspopagandy Partyjnej, dysponująca dużym zbiorem, czynna jest tylko w godzinach pracy, co uniemożliwia tak słuchaczom, jak i wykładowcom należyte przygotowanie.

> Bardzo ważną rolę w pracy ideologicznej mają do spełnienia odczyty, pogadanki, wieczory pytań i odpowiedzi oraz działalność grup agitatorów, a także uczestnictwo w zajęciach Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Z ciekawszych danych wynika, że od września 1961 roku lektorzy TWP wygłosili w Rzeszowie 486 odczytów. Zarząd Miejski SAiW zorganizował od marca 1961 r. -151 odczytów, a Towarzystwo Szkoły Świeckiej - 253. Jak stwierdzili uczestnicy plenum, akcja odczytowa przynosi dobre rezultaty, ale w dalszym ciągu ma cechy kampanijności. Plenum zaleciło, aby organizacje partyj ne czuwały nad planowaniem, przebiegiem i poziomem odczytów.

Wiele uwagi poświęcono także problemom wychowania świeckiego, czytelnictwa pra-sy i książek oraz zagadnieniom rzeszowskiego szkolnictwa. Tematy te były omówio-ne w referacie sekretarza KM tow. Bronisława Błażeja, informacji o wykonaniu uchwały w sprawie rozwoju szkolnictwa, złożonej przez tow. Ziębową oraz w dysku-sji. (gh)

Nagroda będzie uśmiech dziecka Zbliżają się świeta. Wiek

szość z nas spędzi je w gronie najbliższych. Jedziemy nieraz kilkaset kilometrów w tłoku po to, aby choć na krótko zobakilkaset czyć się z ojcem, matką, rodzeństwem.

Mieszkańcy Domu Dziec ka – bo o nich właśnie chcemy napisać – nie mają gdzie jechać. Są sierotami, albo dziećmi "niepo-trzebnymi". W wielu miastach w okresis ferii, świąt i wakacji ludzie zgla szają się do domów dziecka i wyrażają gotowość przyjęcia jego mieszkań-ców na jakiś czas do swojego domu. Zdarzało się później, że gdy okres pobytu się kończył, czynili starania o jego przedłużenie, a nawet adoptowanie dziecka. Zastanówmy się nad tym również i my. Mieszkańcy Domu Dziecka w Rzeszowie czekają na Apelujemy naszą pomoc. przede wszystkim do malżeństw bezdzietnych, jak

również wszystkich tych, którzy chcą i mogą stwo-rzyć dziectom warunki domu rodzinnego.

- W ciągu kilku ubieglych lat - mówi kierowniczka Domu Dziecka w Rzeszowie – zdarzało się, że przychodzili do nas ludzie i wyrażali chęć przyjęcia dzieci. Byli to nie tylko mieszkańcy naszego miasta i województwa, przyjeźdżali nawet z Radomia.

W naszym Domu Dziecca, mieszka kilkanaście dziewczynek w wieku okolo lat dziesięciu, które, mimo że mają rodziców, nie moga do nich jechać. Są dziećmi "niepotrzebnymi". skierowanymi do nas przez sądy. Ich rodzice to w większości przypadków nalogowi alkoholicy.

Zainteresowanym podajemy adres: Państwowy Dom Dziecka, Rzeszów ul. Unii Lubelskiej 6.



Redaktorze, zaproponujcie Zakładowi Energetycznemu, by dokonał pewnych innowacji w pracy swoich inkasentów. Dotychczas odwiedzają oni mieszkania w swoich rejonach przewsźnie w godzinach przedpołudniowych, tj. wówczas gdy ludzie są w u pracy. Wypisane kwity (czę-z sto na oko, gdy licznik jest w mieszkaniu) zostawiają w drzwiach. Czasem zapłaci u-

NAJLEPIEJ PO POŁUDNIU czynna, sąsiadka, innym razem kwit wyciągną z drzwi dzieci — a potem kłopot i różne inne nieprzyjemne kom plikacje. Czy inkasenci nie mogliby pobierać należności za energię elektryczną w godzinach popołudniowych?

#### JESZCZE JEDNA PROPOZYCJA.

Czy wobec znanego wszechnie deficytu papieru nie można by u nas wprowadzić zwyczaju wykorzystywanie po raz drugi twardych pudejeko takigh papierosów jak "Wrocławskie", "Poznań-skie", czy "Grunwaldy"? pyta jeden z czytelników. Myślimy, że można by wprowadzić taki zwyczaj. Zbiorem tych opakowań mogłyby sie zająć poszczególne "Ruchu". Klosk!

#### KTO ZASYPIE ...?

Przedsiębiorstwo doprowadzające podziemne kable telefoniczne z Rzeszowa do Przybyszówki obrało trasę przez mój ogród (Przyby-szówka 650). Roboty dawno się skończyły, tylko pozostawionego na podwórzu rowu dotychczas nikt nie zasypał. A jest to pulapka niewaska, bo o wymiarach 3 metrów długości 1,20 m głębokości. Uważam, że skoro "rozgrzebało się" cudzy grunt, trzeba go doprowadzić do porządku. Tym bardziej, że wykopano mi kilka krzewów agrestu, które z powrotem zamierzam tam posadzić. Może uwaga w

# "Cezas" wykonał plan

nia Szkół "Cezas" w Rzeszowie już w listopadzie zreali-zowało zadania reczne. M. in. dostarczono szkolom pomocy naukowych o wartości blisko

Przedsiębiorstwo Zacpatrze- 125 mln zł. Dzięki dużemu zapotrzebowaniu szkół, po-nadolanowy obrót przedsię-biorstwa wyniesie około 2,8 min zł.

W przyszłym roku nas poinformował dyrektor O. Mikołajewski – "Cezas" sprzeda szkołom oraz placpiekuńczo-wychocówkom wawczym pomoce naukowc na sumę 15.400 tys. zł. Oby tylko szkoly otrzymały poszukiwane pomoce, których kupne sprawia im wiele kłopctów.

#### Zgublono znaleziono

W sprawie zgubionego koła od samochodu, które wypadło z sał mochodu ciężarowego w I dekadzie grudnia na trasie Rzeszów mi kilka krzewów z które z powrotem zam w Woj. Związku Spółdzielni Pracy, pokój nr 208, II p. pl. Wolności 8.

Zgoda. łów mogłyby się odbywać w tych paru innych, pomniej-szych lokalach (szkoda chyba na nie tak dużej sali), występy własnych zespołów są w Rzeszowie nader rzadkie, spra wy zaś finansowania ich inaczej powinien rozwiązać ZZK. Sala zapewne nie jest zupelnie pusta, nikt tego nie twierdzi, mają swoje potrzeby ko-lejarze, to także prawda, ale powinni oni zrozumieć również potrzeby i interesy mia-

Spór ostatnio nieco przycichl. Warto go chyba jednak wznowić, narażając się nawet na ewentualne wymysły kolejarzy. Byłbym ogromnie zaOWINY RZESZOWSKIE

pismo codzieune wydaje Wydawolstwo Prasowe "No-winy Rzespowskie" — RSW "Prasa" Jedaguje kolegium Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego S. TELEPONY: Centraja 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610 redakcja nocna 5017, dział finansowy 1656, dział ini 4558, iekretarza redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Erosno, ul. Nowotki 13, tel. 459, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294, Biure Reklam i Ogłoszeń. Rzeszów, ni. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamowienia i przedpiaty no

waldzka 43 — tel. 4652.

Zamówienia 1 przedpiaty na prenumerale, przyjmowana sa w terminie do dnia 15 miesisca poprzedzającego okres prenumeraly przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury "Ruch". Można również zamówie prenumeratę dokomija wpiaty na konto PRO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK "Ruch" w Rżeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75. rocznej — zł 169. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

Podróże

po kulturze

NIE bawiąc się w robienie obszernych uwag wstępnych, wejdźmy od razu w sam środek sprawy. Proszę pozwolić, że przedstawię bohaterów kolejnego felietoniku. postawe w tytule nazwana umow-nie "uporem" reprezentują o-becni administratorzy i użytkownicy Domu Kolejarza przy placu Zwycięstwa, "gniew" zaś: kierownicy wielu instytucji kulturalnych, najczęściej nie mających w naszym mieście odpowiednich warunków do prób i do pracy w o-góle, u żadnych do zaprezentowania rzeszowianom swego ewentualnego dorobku. Spór nie jest nowy, ciągnie się od lat. Wiele słów (a nawet i uchwał) niu już roświęcono na rozmaitych zebraniach i naradach. Bezskutecznie.

W sporze idzie przez cały czas o to samo: o umożliwie-nie korzystania z kilku lokali znajdujących się w tym

także wielu innym. Gwoli prawdy uściślijmy zresztą ów postulat "gniewnych" – chodzi o odpowiednie warunki osem w samym środku miasta teka Wojewódzka i Miejska, a

kim instytucjom jak choćby, mają one możliwości pokaza mówiąc przykładowo, Teatr nia w naszym mieście więcej "Kacperek", "Estrada" Biblio niż raz takiego lub innia w naszym mieście więcej nego wypracowanego progra-

# Upór i gniew

Scena dla młodzieży

W różnorodnych formach prac pozalekcyjnych bierze udział coraz więcej dzieci i młodzieży. Bardzo dużą popu-

Staraniem władz oświatowych zorganizowano w Rzeszo-

wie miejską scenę dla młodzieży szkolnej; w ostatnią niedzielę każdego miesiąca w sali Domu Kultury WSK występować będą zespoły wokalno-muzyczne, taneczne i teatralne. Powołanie do życia tej sceny umożliwi wymianę doświadczeń między szkolami, dostarczy kulturalnej rozrywki uczniom oraz ich rodzicom.

Inauguracyjny występ odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 9; wystąpi zespół muzyczny ogniska prac pozalekcyjnych ze Słociny, kierowany przez Edwarda Filipa, chór szkoły nr 15 oraz zespół baletowy szkoły nr 3.

larnością cieszą się zespoły artystyczne.

byśmy bowiem twierdząc, iż korzystanie z sali widowiskowej "Kolejarza" przez zes-pół np. "Kacperka" jest ah-solutnie uniemożliwione. Owszem, przyjmuje się tu "Kac-perka" bardzo chętnie, tylko... trzeba płacić za wynajętą sa lę już nie tylko na przedstawienia, ale i na próby. Ba, złośliwi powiadają, iż placi się tu także i za fortepian, i za wypożyczone stołki... Ale nie powtarzajmy plotek.

Problem jest ciagle aktualny. Wróble już nawet ćwierkają o klopotach lokalowy, h, z jest wykorzystana, bo robi się którymi boryka się większość tu próby tych zespolów, a gmachu – zwłaszcza zaś z du- rzeszowskich instytucji kul- także czasami o żej sali widowiskowej – ta- turalnych. Niejednokrotnie nie czorki taneczne.

wego korzystania. Sklamali- stoi sala bardzo często (zwłaszcza, jeśli nie ma w niej oficjalnych zebrań) pusta. Nie specjalnie wyposażona, to prawda, ale wystarczyłaby na to lub owo.

> Sympatyczna skądinąd kierowniczka Domu Kolejarza tłumaczyła mi kiedyś cierpliwie, że primo: kolejarze muszą brać pieniądze, bo ich ze-spoly (pracuje ich tu, choć ra-czej anemiczne, kilka), dzia-lajų na zasadzie samowystarczalności, nie mając dotacji z Zarządu Okręgu ZZK w Kra kowie, a secundo: sala nie także czasami odczyty i wie-

nież potrzeby i interesy miasta. Poza wszystkim innym
wiadomo, iż do dokończenia
gmachu dołożyła — już po woj
nie — sporą cegielkę wartości około 2 mln złotych Wojewódzka Komisja Związkow
Zawodowych. Tak więc ZZK
nie ma nawet moralnego pra
wa uważać się za jedynego
właściciela gmachu.

dowolony, gdyby za parę dni w rubryce "Śladem naszych notatek" przyszło mi napisać tytul "Dobra wola zwycięży-